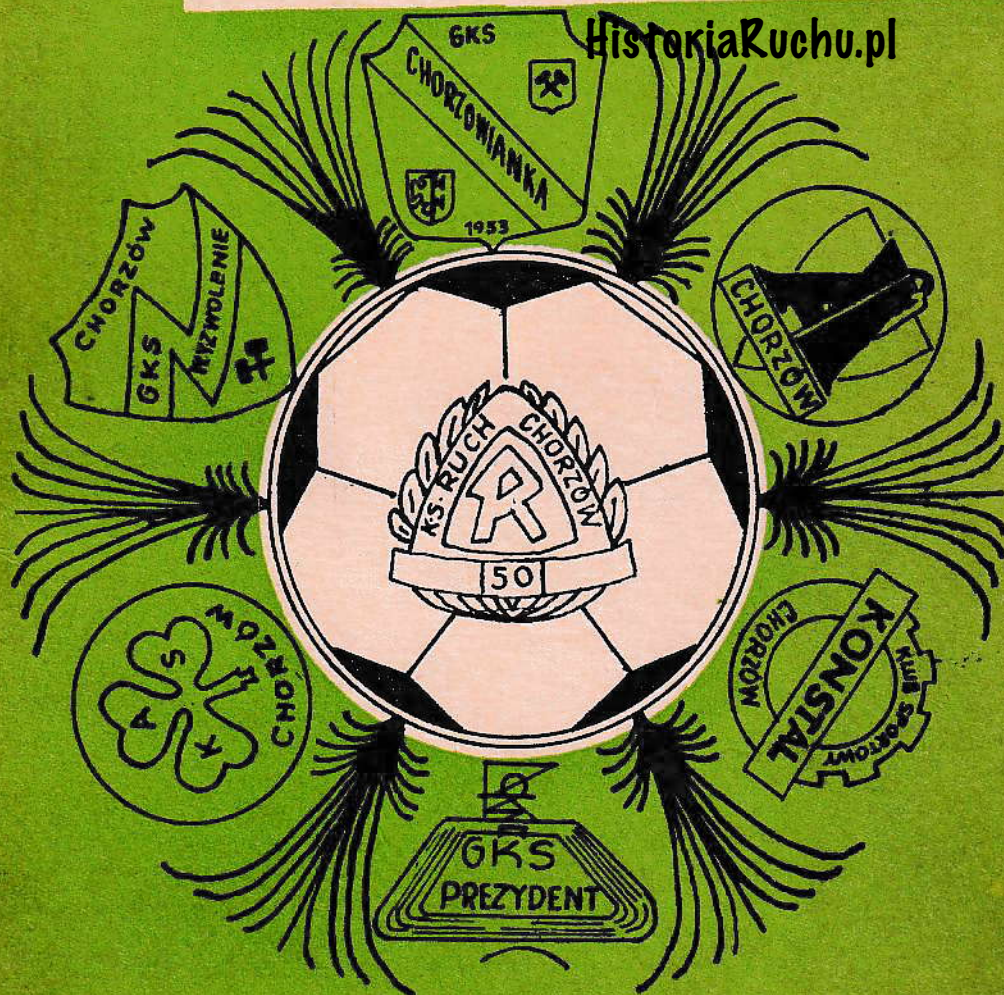


CHORZOWSKIE KLUBY SPORTOWE

HistoriaRuchu.pl





ROZWIJAJĄCY się w Polsce przedwrzesniowej sport robotniczy pozostawił nam wspaniałe tradycje wypracowane dzięki ofiarnej i bohaterkiej postawie klasy robotniczej. Imię Polski stawily wyrosle ze sportu robotniczego takie postacie jak Kusociński, Czech, Maruszówna i wielu innych, w ślad których nie zabrakło chorzowskich sportowców. Przypomnijmy, że przed 1939 roku tylko Ruch i AKS Chorzów znane były w kraju i za granicami Polski z piłki nożnej i częściej z lekkiej atletyki.

Po wyzwoleniu Chorzowa spod okupacji hitlerowskiej, sport w naszym mieście zaczął rozwijać się bardzo żywo. Wyniki osiągnięte przez zawodników różnych sekcji i różnych dyscyplin sportowych w klubach działających przy zakładach pracy, w szkołach na terenie naszego miasta, nowe obiekty wybudowane w czynach społecznych, stawiają miasto Chorzów w czołówce krajowej.

Pragniemy w tym skromnym wydanu, przekonani o tym, że nie zdołamy zaspokoić wszystkich sportowców, działaczy i miłośników sportu, omówić najważniejsze wydarzenia i zapoznać sympatyków różnych dyscyplin sportu z osiągnięciami chorzowskich klubów w minionym okresie. Różne były koleje losu niektórych klubów. I dlatego zdajemy sobie sprawę, że nie zdołamy szczegółowo przedstawić wszystkie sprawy.

Trzeba jednak przyznać, że nasze osiągnięcia są imponujące. Na terenie miasta posiadamy obecnie 10 stadionów sportowych, 20 boisk piłki nożnej, 12 boisk do siatkówki, 4 do koszykówki, 4 korty tenisowe, 11 basenów kąpielowych, w tym 3 kryte, dwie przystanie kajakowe w Dolinie Górnik i w Włodzkim Parku Kultury i Wypoczynku, 22 sale gimnastyczne, w tym 4 klubowe, 8 pawilonów sportowych, 3 bieżnie lekkoatletyczne i wiele innych małych obiektów.

Ogółem w 40 sekcjach, w 40 dyscyplinach sportowych około 2600 zawodników uprawia sport, w tym 600 kobiet i ponad 1000 młodzieży pod troskliwą opieką 76-osobowej kadry trenersko-instruktorskiej. Najwięcej, bo ponad 1000 zawodników zrzeszonych jest w sekcjach piłki nożnej. Piłka ręczna skupia przeszło 520 dziewcząt i chłopców. W dwóch sekcjach lekkoatletycznych ry-

walizuje około 240 zawodniczek i zawodników, a w siatkówkę Era 140 osób. Dodac do tego liczby uczestników spartakiad zakładowych, turniejów szkolnych i organizowanych przez ZMS i ZHP, masowe rajdy turystyczne itd. Ilość młodzieży i pracowników — górników, hutników i metalowców uprawiających sport byłaby o wiele większa. Świadczą one o masowości o wielkim zamiatowaniu i rozwoju sportu w Chorzowie.

Po wyzwoleniu wybudowaliśmy szereg nowych obiektów i urządzeń sportowych nie licząc Stadionu Śląskiego. Do nich należy zaliczyć kryty basen w kapielisku miejskim, kryte baseny w szkołach 1000-lecia przy ul. Wolności i Harcerskiej, baseny przy stadionie Ruchu, w parku im. Gen. Świerzeżewskiego, ul. Lompy, przy stadionie GKS Chorzowianka wraz z pawilonem i przystanią kajakową. Od nowa zbudowano różne boisko AKS wraz z pawilonem i oświetlonym boiskiem piłki ręcznej. Wybudowano nowy stadion GKS „Prezydent”, który powstał na starej halidzie przy pl. Piastowskiemu oraz KS „Azoty” przy ul. Siemianowickiej. Mimo wszystko trzeba wspomnieć o Stadionie Śląskim i kapielisku „Fala”, o boisku sportowym obok Technikum Górniczego w Chorzowie Batorym, o kilkunastu wyrostkach „jak grzyby po deszczu” w boiskach szkolnych i przydomowych.

W dalszym ciągu rozbudowuje się stadion KS „Konstal” przy ul. Pokoju. Dużym nakładem kosztów wyremontowano stadion Ruchu, który docekał się pięknej instalacji oświetleniowej, umożliwiającej rozgrywanie meczów w godzinach wieczornych. Wyasfaltowano płyty przed główną bramą wjazdową i od ul. Cichej, gdzie w okresie letnim urządzone są boiska, a w zimnie lodowiska. Od strony Aleji Bojowników o Wolność i Demokrację wybudowano pawilon sportowy. Modernizuje się boiska treningowe itd. itp.

Te z grubsza przedstawione najważniejsze inwestycje sportowe świadczą o wielkim dorobku Chorzowa w dziedzinie kultury fizycznej od chwili wyzwolenia naszego miasta. Na tej podstawie można powiedzieć, że zrobiono bardzo dużo.

Jest to w przeważającej mierze zasługa władz miejskich, zatóg kluczo-nych zakładów pracy, młodzieży pracującej i szkolnej, bardzo liczonej grupy miłośników i sympatyków naszych klubów, działaczy sportowych i zawodników, o których w kilku zdaniach wspomniany w tym wydaniu i którym należą się gorące słowa uznania i podziękowania.

Pociągającym jest fakt, że wraz z rozwojem bazy, systematycznie wzrasta zainteresowanie działaczy sportem masowym, organizacją kulturalnego wypoczynku po pracy gdzie wyszukuje się talentów dla sportu kwalifikowanego. Te zadania realizowane są poprzez coraz aktywniejszą pracę Ognisk Krzewienia Kultury Fizycznej, komisji sportowych, kulturalno-oświatowych i młodzieżowych przy radach zakładowych. W dużych zakładach stosuje się coraz częściej wyprobowane formy działalności sportowej i wychowawczej, organizuje się imprezy letnie i zimowe w których uczestniczy tysiące pracowników rywalizujących o miasto najlepszego sportowca zakładu, najlepiej usportowanego wydziału czy oddziału. Te formy będziemy i nadal należy rozwijać we wszystkich placówkach.

Miejski Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki przy Prezydium MRN w Chorzowie, wspólnie z działaczami chorzowskich klubów, ogniskami KKF, naucewicelami wfi, członkami komisji sportowych i radami zakładowymi, dążyć będzie do dalszego rozwoju sekcji, placówek i obiektów sportowo-rozrywkowych w mieście. Zobowiązują nas do tego Uchwały VI Zjazdu PZPR w której czytamy: „Sport i Turystyka stanowią istotny czynnik w procesie ideowego wychowania młodzieży. Należy więc stwarzać sprzyjające warunki dla dalszego wszechstronnego ich rozwoju we wszystkich środowiskach. Szczególną uwagę należy zwrócić na podniesienie poziomu zajęć wychowania fizycznego w szkołach i uczelniach, a także na rozwój sportu szkolnego i akademickiego”.

Dotychczasowe wyniki przekonują nas, że nakreślone na VI Zjeździe zadania zostaną wykonane z pełnym powodzeniem.



Z POŻÓLKILYCH KART HISTORII CHORZOWSKIEGO RUCHU



DZIEN 20 kwietnia 1920 roku, to historyczna data w dziejach Ruchu. W dniu tym odbyło się konstytucyjne zebranie z udziałem 40 najbardziej ofiarnych działaczy, którzy powołali do życia pierwszy zarząd. Weszli do niego tacy ludzie, jak **Pawel KOPPA**, któremu powierzono funkcję I prezesa, **Pawel Kiełbasa**, **Bernard SKOP**, **Edward SUPER-NIOK**, **Pawel SKOP**, **Franciszek BARTOSZEK**, **Teofil PACZYŃSKI**, **Stanisław SOJKA** oraz **Jakub SZWEDA**. Nowe władze, pełne energii i zapału, zabrały się z miejsca do pracy, która w stosunkowo krótkim czasie przyniosła efekty. Dzięki materialnej pomocy Polskiego Komisarjatu Plebiscytowego postarano się o sprzęt dla piłkarzy, a ponieważ klub nie dysponował własnym obiektem sportowym, treningi odbywały się z konieczności na dziedzińcu szkoły nr 6, toteż rozpoczęło energiczne starania o pozyskanie terenów pod budowę boiska. Ówczesny burmistrz, Furman, złożył wprawdzie przyrzeczenie, że przydzielą taki plac, ale skończyło się na obietnicy.

Działacze wykazywali coraz więcej uporu w pracy. Mimo ubytku kilku utalentowanych piłkarzy udało im się zmontować niezłą jedenastkę, która zgłoszona została oficjalnie do istniejącego już Górnośląskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, wcielona do podokręgu bytomskiego i rozpoczęła normalne rozgrywki mistrzowskie.

PIERWSZY mecz rozegrali piłkarze Ruchu **10 maja 1920 roku w Welnowcu**. Ich przeciwnikiem był tamtejszy Orzeł, znany już szeroko w sferach piłkarskich. Hajduczenie wygrali 3:1 i to zwycięstwo zwróciło na nich uwagę władz związkowych. Nie więc dziwnego, że wkrótce trzech zawodników Ruchu spotkało wyróżnienie. Zostali oni powołani do reprezentacji Śląska na mecz z drużyną Lwowa. Warto przy okazji przypomnieć, że był to rewanż za zwyciężkę piłkarzy lwowskich na Śląsku. Młoda jedenastka musiała uznać wyższość przeciwnika, mającego już pewne tradycje i spore obycie na arenie międzynarodowej. Ślężacy spisali się jednak bardzo dzielnie, ulegając zaledwie 1:3 i 1:2. Piłkarze Ruchu należeli do wyróżniających się zawodników w tych spotkaniach, zbierając za swoją postawę sporo pochwał.

W czerwcu 1920 roku Polski Komitet Plebiscytowy zorganizował w Welnowcu turniej piłkarski. Oprócz zespołu z Wielkich Hajduk startowały w nim Słupna Mysłowice, Iskra Siemianowice, Pogon Katowice, Gwiazda Bogucice

i Orzeł Dąb. Rozgrywki były bardzo zacięte. Po ich zakończeniu okazało się, że Ruch i Pogon legitymują się jednakowym dorobkiem punktowym. Zaszła konieczność urzędzenia dodatkowego pojedynku w celu wyłonienia zwycięzcy. W decydującej próbie sił katowiczanie okazali się lepsi, zwyciężając 1:0, ale ponieważ w ich barwach wystąpili nieuprawnieni do gry zawodnicy „Diany”, przeto kierownictwo chorzowskiego klubu wniosło pierwszy protest do Wydziału Gier i Dyscypliny OZPN-u. Odwołanie to zostało pozytywnie rozpatrzone i w kilka dni później kapitan sportowy okręgu Alojzy Budniok wręczył piłkarzom Ruchu nagrodę.

Jak widać, hajduczenie od początku swego istnienia zaliczali się do czołowych drużyn Śląska. Udowodnili to zresztą wiosną 1920 roku, zdobywając tytuł mistrza obwodu Królewskiej Huty.

Plebiscyot oraz III Powstanie Śląskie, które rozpoczęło się w maju 1921 roku, zmobilizowało działaczy sportowych do pracy politycznej, a piłkarze zamienili piłkę na karabin, wstępując w szeregi powstańców.

Jednakże w przeciwniejszym do słabszych klubów, ulegających w tym czasie likwidacji lub pochłoniętych przez silne niemieckie organizacje sportowe, Ruch dysponował bogatym zastrępnym odważnych działaczy, którzy w tym trudnym okresie potrafili dźwigać ciężar pracy na swoich barkach. Należeli do nich **Supeniok**, **Wieczorek**, **Brol**, **Ignacy** i inni. Zastępcą tych ludzi było, że Ruch brał nadal udział w rozgrywkach klasy A, liczącej wówczas tylko 6 drużyn, kończąc rozgrywki na trzecim miejscu.

Zarówno Ruch, jak i AKS odgrywały w ostatnich latach przed wybuchem drugiej wojny nieposłednią rolę w polskiej ekstraklasie piłkarskiej. Ruch posiadał swój stadion na terenie Wielkich Hajduk, a AKS natomiast na Górze Wyżwolenia w Chorzowie. Dziś obydwa miejscowości wcielone zostały do wielkiego Chorzowa. Pobliżność boisk sprawiła, że w sąsiedzkich stosunkach między AKS-em i Ruchem nie zawsze panowała zgoda, a wszelkie konkurencyjne doprowadziły od czasu do czasu do zatargów. Na szczęście w zarządów obydwu klubów znaleźli się ludzie, którzy potrafili przejść do porządku dziennego nad podwórkowymi ambicjami nie mających nic wspólnego z ogólnym interesem klubów. Postanowili oni więc zawrzeć pakt wieczystej przyjaźni. Stało się to 7 kwietnia 1938 r. Od tej chwili obydwa kluby mając na uwadze ogólne dobro polskiego piłkarstwa, współpracowały zgodnie, wykorzystując doświadczenia zdobyte na wszystkich polach działalności sportowej.

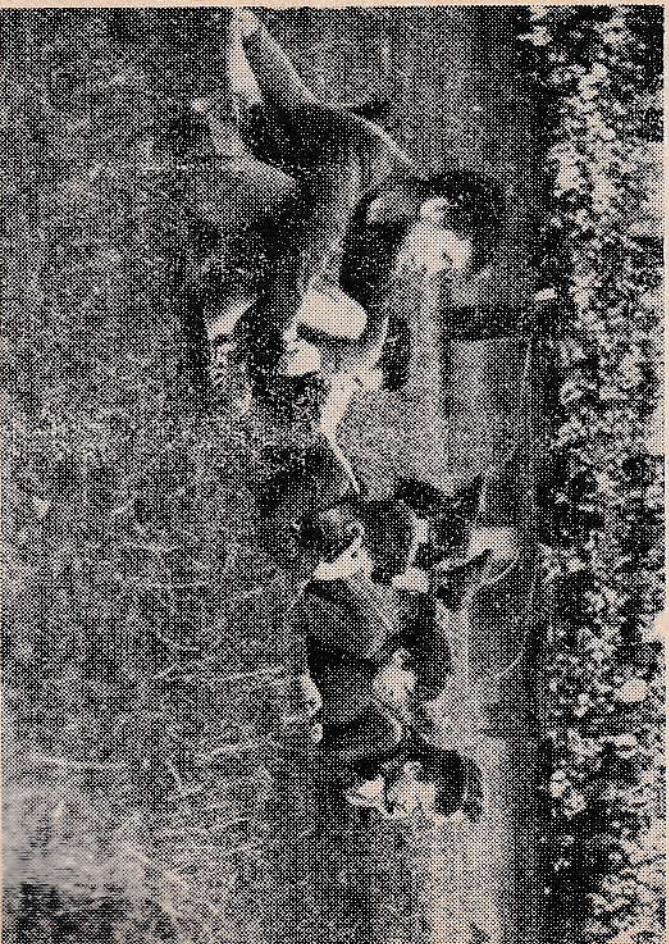
W 1939 roku hajduczenie znajdowali się przez cały czas na czele tabeli ekstraklasy. Wszystko wskazywało na to, że w kronice klubowej zapisany zostanie szósty tytuł.

Wybuch II wojny światowej uniemożliwił niestety zrealizowanie ambitnych zamierzeń. Działalność klubu została nagle przerwana i to w chwili najubojętniejszego rozkwitu. Klub został rozwiązany przez okupanta, a jego majątek uległ konfiskacie. Przepaść bez śladu 19 cennych pucharów, olbrzymia ilość pamiątkowych proporzyczków, przywiezionych niemal ze wszystkich krajów Europy. Klubowe akta przejęło gestapo. Przed nim też musieli się ukry-

wać tacy działacze jak Superniok, Gryszczyk, Hasa, kpt. Ignasiński, dr Stateczny. Inni działacze powędrowali do obozów koncentracyjnych. Bartoszek i inni nie zobaczyli nigdy więcej rodzinnego miasta. W miejsce zastużonego i na wskroś polskiego Klubu, Niemcy założyli „Bismarckhütte Sportverein”, który już przed dwudziestoma laty dał się we znaki polskim sportowcom.

Piłkarze Ruchu, których, tak jak większość mieszkańców Śląska, pod przymusem wcielano do armii niemieckiej, przechodzili przy pierwszej nadarzącej się okazji na stronę ałantów, dając dowód, że są nadal Polakami. Tam też, z daleka od rodzinnego Chorzowa, na ziemi francuskiej, angielskiej i włoskiej montowali od razu wojskowe drużyny piłkarskie, rozgrywali spotkania, a w szatniach i podągach wiozących polskich żołnierzy-piłkarzy, często rozbrzmiewały słowa starego hymnu Ruchu „Piłka nożna jest to bardzo piękna gra, którą każdy Ślązak zna”.

Z chwilą oswoбления Śląska wrócili do Hajduk starzy działacze Ruchu. Na widowni pojawili się ponownie **Superniok, Broł, Kachuza, Wieczorek, Wiza** i inni. Rozpoczęła się żmudna praca. Niemal taka jak przed 25 laty. Nie było spżętu, nie było piłkarzy, których wojna rozprószyła po całym świecie. Ci, którzy pozostali, nie byli w stanie kontynuować wielkich tradycji Ruchu.



Trupkarze z uwagą wpatrują się na techniczne zagranie swoich starszych kolegów klubowych

Dlatego też zastużony klub spadł w pierwszych latach po wojnie do roli kopoluska w skali ogólnokrajowej.

Ale i tym razem depresja Ruchu nie trwała długo. Do Hajduk zaczęli wracać jego świetni piłkarze. Zjawia się też młodsza generacja zawodników, którzy w okresie wojny na boiskach Anglii i Wloch podnosili swoje umiejętności i zdobywali doświadczenie. Przydały się one drużynie Ruchu. Kiedy w 1948 roku utworzono ponownie ligę państwową, piłkarze Ruchu wywalczyli w niej czołowe miejsce.

Nowa drużyna Ruchu, której przyszło bronić pozycji i sławy, zdobyłej niegdyś przez **Wodarza, Peterka, Dziwisza, Tatusia** i innych nie sprawiała swoim sympatykom zawodu. Uplasowała się na trzecim miejscu. W sezonie 1949 roku wiodło jej się, niestety, znacznie gorzej. Przeżywała ostry kryzys. Była nawet bliższa spadku z ekstraklasy. W decydujących meczach piłkarze Ruchu zdobyli się jednak na wielki zryw i ostatecznie uplasowali się na ósmej pozycji z dorobkiem 19 punktów, lecz z ujemnym stosunkiem bramek, co prawie nigdy nie zdarzało się chorzowianom w rozgrywkach ligowych. Był to jednak koniec zmarwień działaczy i piłkarzy. Począwszy od 1950 roku, Ruch zaczął znów odgrywać czołową rolę w polskim futbolu. W mistrzostwach ligowych wywalczył tytuł wicemistrza, a w 1951 roku, po 12 latach przerwy, Hajduki stały się znów stolicą naszego piłkarstwa.

Z początkiem tego sezonu Główny Komitet Kultury Fizycznej zorganizował rozgrywki o puchar Polski, podejmując jednocześnie uchwałę, że tytuł mistrza Polski przypadnie zdobywcy tego trofeum.

Kilkaset zespołów z całego kraju zgłosiło się do gigantycznego turnieju. Przed nieznanymi szerzej klubami otworzyła się szansa zmierzenia sił z potentatami krajowego futbolu. W liczbie zgłoszonych drużyn był również i Ruch. Nikt nie przypuszczał wówczas, że zasiądzie on na tronie mistrza, gdyż w rozgrywkach ligowych chorzowianie zajęli dopiero szóstą lokatę. Tymczasem po serii zwycięskich pojedynków piłkarzom Ruchu przyszło spotkać się w finale z mistrzem ligi, krakowską Wisłą. Miałoby być ludzi, którzy wzięli w sukces zespołu **Alszera, Cieslika, Suszczyka, Cebuli i Bartyla**, gdyż w meczach ligowych drużyna białej gwiazdy okazała się prawie zawsze lepsza.

Nadszedł wreszcie dzień wielkiego finału. Wydarzenia na murawie warszawskiej Legii przybrały z miejsca nieoczekiwany obrót. Zamiast ofensywny Wisły, nastąpił nieoczekiwany szturm niebieskich. W niedługim czasie padła pierwsza bramka. Na trybunach szal. Kibice Ruchu byli wprost nieprzytomni z radości. Jeszcze większa eksplozja nastąpiła w momencie, gdy chorzowianie zdobyli drugi punkt. A to, co działo się po zakończeniu meczu, trudno wprost opisać. Ludzie wpadli na murawę, a potem ścisłali, całowali i rzucali w górę autorów wielkiego sukcesu. Wkrótce potem przedstawiciele naszych władz piłkarskich wręczyli kapitanowi Ruchu — **Gerardowi Ciesilkowi**, olbrzymim rozmiarów puchar. W Hajdukach na dworcu piłkarze wyładowali znów na ramionach rozentuzjanzmowanych tłumów. Kibice witali zwycięzców niezwykle serdecznie, dziękując im za wielką niespodziankę.

Oto nazwiska zawodników wchodzących w skład drużyny, która wywalczyła puchar Polski i tytuł mistrza: **Szymkowiak, Wyrobek, Gebur, Bartyla, Bomba, Suszczyk, Siekiera, Przecherka, Cieślak, Alszner, Cebula, Kubicki, Pieta, Tim i Hajduk.**

W obliczu ciężkiej próby stanęło piłkarstwo polskie na progu 1952 roku. Trzeba było dołożyć starań, by na olimpiadę w Helsinkach wystąpić najsilniejszą i dobrze przygotowaną drużynę narodową. W tym to celu władze futbolu podzieliły ligę na dwie grupy, nie chcąc meczów zawodników wyčerpującym maratonem. Na Śląsku, w Krakowie i Warszawie zorganizowano specjalne ośrodki szkoleniowe, do których powołano najlepszych piłkarzy, kandydujących do reprezentacji. Podczas gdy kadrowicze przygotowawali się do występu na stadionach Finlandii, w obu grupach ligowych trwały zajęte zmagania. Czołową rolę odgrywały w nich dwa kluby śląskie: Polonia Bytom i Ruch, które desygnowały nie tylko największą liczbę piłkarzy do reprezentacji, ale także dysponowały najlepszymi rezerwami. One też zdobyły pierwsze miejsca w grupach. O tym, której z tych drużyn przypadnie tytuł mistrza, miał zdecydować dodatkowy pojedynek. Warto podkreślić, że Polonię trenował wówczas **Ryszard Konewicz**, były opiekun jedenastki Ruch. Rezygnując z pracy w chorzowskim klubie, nie omieszkał on obiecać, że postara się o to, by Polonia pokonała zespół Ruchu.

Na kilka dni przed wielkim finałem w sekretariacie Ruchu odbyła się gorączkowa narada, w czasie której nowy trener Ruchu, a zarazem czynny jeszcze piłkarz **Ewald Cebula**, zastanawiał się wspólnie ze swoimi byłymi kolegami klubowymi **Peterkiem, Wodarzem** i innymi nad obraniem najsukciejszej taktyki.

Pierwszy mecz odbył się na boisku, pokrytym półmetrową warstwą śniegu. Po równorzędnym przebiegu końcowy wynik brzmiał 2 : 2. Ponięważ jednak naczelna władza futbolu uznała, że warunki w takich rozegrano spotkanie były anormalne, zarządziła powtórkę.

Nadszedł dzień 13 listopada 1952 roku. Z olbrzymim zainteresowaniem śląska opinia sportowa oczekiwała finałowego spotkania. Ogólną gorączkę potęgowała świadomość, że w pierwszym pojedynku uzyskano wynik nierozstrzygnięty.

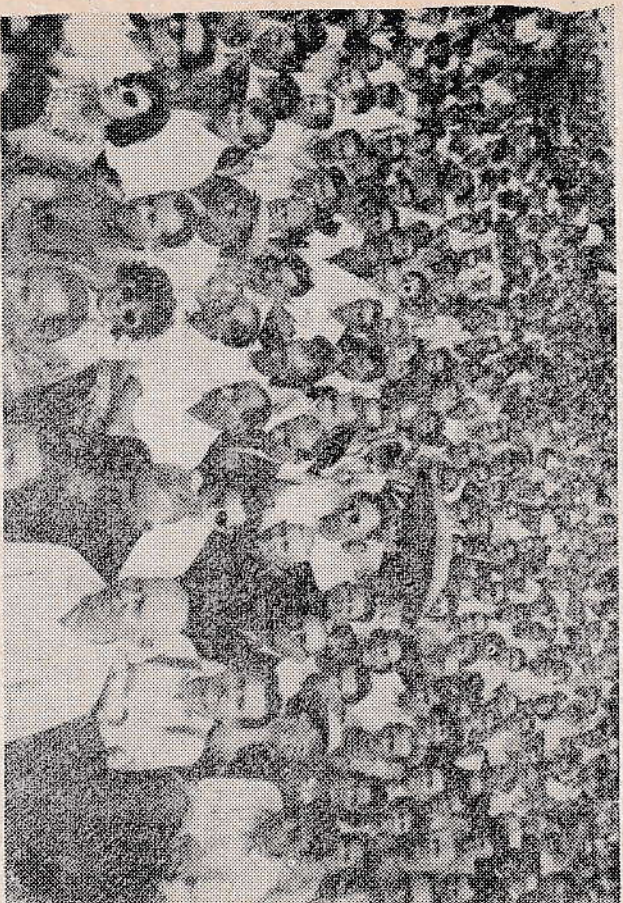
Gdy na stadion Ruchu wbiegły obie jedenastki, powitał je okrzyk ponad 20 000 widzów. Nikt nie spodziewał się rewelacji, jakie wkrótce miały nastąpić. Tymczasem chorzowianie dali prawdziwy koncert gry. Były okrzyki, że spotkanie przekształcało się w walkę gospodarzy ze wspaniałe usposobionym bramkarzem Bytomia — **Skromnym**. Nic więc dziwnego, że już w pierwszej połowie musieli trzykrotnie skapitulować przed strzałami **Alszera** i **Cieślaka**. W przerwie Gerard zalił się, że odczuwa silny ból w nodze, będący następstwem niepełnej wyleczonej kontuzji i nosił się z zamiarem opuszczenia boiska. Gdy jednak Ruch wzmochnął po zmianie stron natarcie i przeciwnik przestał formalnie istnieć, Gerard zapomniał o bólu. W pewnym momencie otrzymał dokładnie adresowaną piłkę od Alszera. Z linii pola karnego huknął tak potężnie, że rohbsonujący Skromny zwichnął sobie bark i musiał opuścić

posterunek. Wynik był już przesądzony. Teraz Cieślak mógł spokojnie zejść z boiska.

Miejsce Gerarda zajął rezerwowy **Bochenek**. W tym momencie właśnie gdy meldował się u sędziego, piłkę wyrzucił z autu **Narloch**. Pośliznąwszy się, zrobił to tak niefortunnie, że piłka wyśliznęła na pierś Bochenka. Ten, nie namyślając się ani chwili, zarzykował samotny rajd, po którym nastąpił silny, celny strzał i piłka wyśliznęła po raz siódmy w siatce Polonii. **Końcowy wynik brzmiał 7 : 0.**

W trzy dni później odbył się w Bytomiu rewanż. Mecz przeprowadzono jednak w strasznie niesprzyjających warunkach atmosferycznych i terenowych. Nieustannie padał deszcz na przemian ze śniegiem. O normalnej grze nie mogło być mowy. Chorzowianom wystarczał do końcowego sukcesu remis, toteż zastosowali system wzmocnionej defensywy. Była to skuteczna broń. Mecz zakończył się wynikiem bezbramkowym, a **Ruch po raz drugi po wojnie zasiadł na tronie mistrza.**

Oto skład mistrzowskiej jedenastki: **Wyrobek, Gebur, Bartyla, Bomba, Suszczyk, Siekiera, Przecherka, Cieślak (Bochenek), Alszner, Cebula, Kubicki.** Szczyt formy wielkiego teamu Ruchu, który do złudzenia przypominał słynną jedenastkę z lat trzydziestych, przypadł na sezon 1953. Chorzowianie kroczyli od sukcesu do sukcesu. Gromili przeciwników i w efekcie zakończyli mistrzostwa z rzadko spotykanym bilansem: w 22 spotkaniach doznali tylko jednej porażki i czterokrotnie wywalczyli remis. Poza tym wszystkie mecze



Każda impreza sportowa ściga tysiące sympatyków

rozstrzygnęli na swoją korzyść. Zdobyli 38 punktów, dystansując drugą w tabeli drużynę krakowskiego OWK o 10 punktów! Imponujący był także stosunek bramek: 51 : 14.

Niewiele brakowało, by także w rok później chorzowianie po raz czwarty z rzędu zasięli na tronie mistrza Polski. Mieli ku temu wszelkie dane. Wszyscyko zależało od tego, czy w ostatnią niedzielę ligową zwyciężą Gwardię na własnym boisku. Tym razem Ruch zdołał tylko zremisować i mając jedynakowy dorobek punktowy z bytomską Polonią i Gwardią, lecz gorszy stosunek bramkowy musiał się zadowolić trzecią lokatą. Na pocieszenie pozostał im fakt, że tytuł pozostał na Śląsku. Zdobyła go bytomska Polonia.

W latach 1955 i 1956 „niebiescy” odgrywali nadal czołową rolę w mistrzostwach ekstraklasy. Nie potrafilii jednak sięgnąć po najwyższe laury. W obu wypadkach wyprzedziła ich warszawska Legia.

Nieszcześliwie rozpoczął się także dla chorzowian kolejny sezon. Oto w wieczór sylwestrowy zginął tragiczną śmiercią wieloletni kierownik napadu Ruchu — **Henryk Alszner**. Wiadomość ta wywołała niekłamany żal i smutek w szeregach piłkarzy. Jeszcze większy wstrząs przeżyli oni, kiedy kilka miesięcy później zmarł nieoczekiwanie ich znakomity nauczyciel i zarazem wielki przyjaciel — **Janos Steiner**. Wydawało się, że przeżył te muszę zamąć drużynę. Mimo tych przeciwności losu, które jak gdyby sprzyściły się przeciwni „niebieskim”, w 40. jubileuszowym roku istnienia klubu, piłkarze wani i bojujli jak nigdy. Efekty takiej postawy nie dały im siebie długo czekać. Młoda drużyna Ruchu, na którą nikt poważnie nie liczył przed rozpoczęciem mistrzostw ligowych, robiła jedną niespodziankę za drugą. Stała trzymała się czoła tabeli, a jesienią, kiedy wszyscy byli przekonani, że nikt nie jest już w stanie zdetronizować posiadającej olbrzymią przewagę Legii, chorzowianie zdobyli się na rzadko spotykany zryw, dzięki któremu nie tylko odrobili straty, ale objęli prowadzenie w rozgrywkach.

Gerard CIESLIK odegrał w ataku chorzowskiego Ruchu wyjątkową rolę. Nie tylko dlatego, że przez wiele lat prowadził do sukcesów piętkę ofensywną biało-niebieskich, ale przede wszystkim z racji ustanowienia wspaniałego rekordu strzeleckiego w rozgrywkach ligowych, który zapewne długo nie zostanie pobity. Do Cieslika należy bowiem nie tylko rekord strzelonych bramek w Ruchu, ale też w ekstraklasie piłkarskiej. **W ciągu 12 lat łącznik Ruchu zdobył 167 goli, poprawiając o 10 bramek przedwojenny rekord, należący zresztą do jego kolegi klubowego, przedwojennego kierownika napadu Ruchu — Teodora Peterka.** Warto dodać, że Gerard Cieslik strzelał bardzo równo i tylko dwukrotnie nie znalazł się na liście 10 najlepszych strzelców w poszczególnych sezonach.

Ponizej ilość zdobytych przez Cieslika bramek w poszczególnych latach (w nawiasie lokata na liście strzelców):

1948 — 18 (V), 1949 — 17 (III), 1950 — 20 (II), 1951 — 19 (II), 1952 —

11 (II), 1953 — 22 (I), 1954 — 9 (IV), 1955 — 15 (II), 1956 — 11 (V), 1957 — 11 (XI), 1958 — 11 (X), 1959 — 3 (XIII).

15 listopada 1959 roku, w meczu ligowym: Ruch Chorzów — Wisła Kraków, wygranym przez chorzowian 2 : 1 (1 : 0), zakończył swą wspaniałą karierę sportową — Gerard Cieslik.

W tym dniu po raz ostatni publiczność Śląska oglądała w akcji swego ulubieńca, zwinnego i ruchliwego napastnika.

Gerard Cieslik rozpoczął grę w piłkę nożną w Ruchu i niemal od pierwszego meczu datuje się jego błyskawiczna i wspaniała kariera. W 1947 roku wkłada po raz pierwszy koszulkę z Białym Orłem. Występuje w pierwszej powojennej reprezentacji Polski w międzynarodowym meczu z Norwegią w Oslo. Nie strzelił wówczas bramki, ale błysnął za to wielkim talentem i zapewnił sobie na stałe miejsce w narodowej jedenastce.

Cieslik bronił barw Polski 47 razy, trzykrotnie występował w drużynie B, zwiędził niemal wszystkie kraje Europy. Na zawsze w pamięci pozostała jego strzały oddawane najczęściej w zupełnie nieoczekiwanym momencie. Decydowały one niejednokrotnie o sukcesach naszego piłkarstwa. 27 bramek w spotkaniach międzynarodowych — to rekord, który nieprędko dościska się pobicia.

Na boisku był zawsze wzorem dżentelmena. Cieszył się zastróżoną sławą. Ugrunтовал ją 20 października 1957 r., gdy na Stadionie Śląskim strzelił reprezentacji Związku Radzieckiego dwie bramki, które zapewniły naszej reprezentacji jednej jedenastce zwycięstwo w meczu eliminacyjnym o mistrzostwo świata.

Piłkarze Ruchu w olimpijskiej reprezentacji

NA CZTERECH igrzyskach olimpijskich startowali już polscy piłkarze. W ekipie, występującej w 1924 roku w Paryżu, zawodnicy Ruchu nie byli reprezentowani. Nie zabrakło ich natomiast w drużynach olimpijskich 1936 roku w Berlinie, 1952 roku w Finlandii oraz 1960 roku w Rzymie.

Na olimpiadzie w Berlinie, we wszystkich czterech meczach, rozegranych przez reprezentację Polski, wzięli udział dwaj piłkarze Ruchu. **Teodor Peterk** prowadził atak, a na lewej flance występował **Gerard Wodarz**. Polacy uzyskali wówczas następujące wyniki: z Węgrami 3 : 0, z Wielką Brytanią 5 : 4, z Austrią 1 : 3 oraz w spotkaniu o brązowy medal z Norwegią 2 : 3. **Wodarz uznany za jednego z najlepszych lewoskrzydłowych igrzysk, strzelił 5 bramek,** podczas gdy Peterk raz wpisał się na listę strzelców w ostatnim pojedynku z Norwegami.

Pięciu piłkarzy Ruchu: **Szymkowiak, Cebula, Suszczyk, Alszer i Cieślak** startowało ponadto w Igrzyskach Olimpijskich w 1952 r. w Finlandii. W meczu z Francją, wygranym 2:1, barw polskich bronili: **Cebula, Suszczyk, Alszer i Cieślak**. W drugim spotkaniu, w którym Polska uległa Dani 0:2 i odpadła z dalszych gier, występował natomiast **Szymkowiak, Alszer i Cieślak**.

W piłkarskiej drużynie olimpijskiej, która broniła naszych barw na boiskach Italii, znalazło się dwóch zawodników biało-niebieskich: **Faber i Pala**. Faber był rezerwowym, natomiast Hubert Pala wystąpił we wszystkich trzech spotkaniach eliminacyjnych na pozycji lewego obrońcy. Reprezentacja Polski uzyskała następujące rezultaty: w Rzymie z Tunezją 6:1, w Livorno z Danią 1:2, w Neapolu z Argentyną 0:2.

Tak więc, w sumie Peterek i Wodarz wystąpili w czterech meczach olimpijskich naszej reprezentacji, Pala w trzech, Alszer i Cieślak w dwóch, a Cebula, Suszczyk i Szymkowiak — w jednym.

* * *

Pierwszy mecz ligowy po wyzwoleniu rozegrał Ruch 14 marca 1948 r. w Chorzowie z Garbarnią. Chorzowianie zwyciężyli 1:0, a bramkę zdobył w ostatnich sekundach gry **Przecherka**. Ruch wystąpił w następującym składzie: **Brom, Gebur, Olsza, Suszczyk, Bartyła, Bomba, Przecherka, Cieślak, Alszer, Cebula i Kubiński**.

Trzy razy uzyskali chorzowianie dwucyfrowe wyniki w zmaganiach ligowych. W 1934 r. zwyciężyli Podgórze 13:0, w 1939 r. Union-Touring (Łódź) 12:1, a w 1948 r. Widzew Łódź 13:1. Z dalszych efektownych zwycięstw notujemy 6:0 z EKS-em w 1932 r., 6:0 z Garbarnią w 1933 r., 6:0 z EKS-em w 1934 r., 8:1 z Garbarnią w 1937 r., 8:0 z Gwardią Szczecin w 1951 r., 7:0 z Polonią Bytom w 1952 r. i 7:0 z AKS-em w 1953 r.

Najwięcej zwycięstw odniósł Ruch w 1953 r. kiedy wygrał w ekstraklasie 17 spotkań, najmniej natomiast w latach 1929 i 1952 — po 6. Najmniej porażek zanotowali chorzowianie także w roku 1953 — 1, najwięcej natomiast w 1928 r. — 13. W 1955 r. Ruch uzyskała 11 remisów, natomiast w 1933 roku — ani jednego.

Z białym orłem na piersi

W latach 1948—1969 w mistrzostwach I ligi, w pierwszej drużynie występowało 111 zawodników. Najwięcej występów na swoim koncie miał **Antoni Nieroba** — 289 (20 bramek), **Ryszard Wyrobek** — 259, **Eugeniusz Faber** — 243, **Bernard Bem** i **Gerard Cieślak** — po 237, **Czesław Suszczyk** — 233, **Mieczysław Sionierski** — 212, **Eugeniusz Pohl** — 209, **Eugeniusz Lerch** — 199, **Zygmunt Pieda** — 192, **Jerzy Bomba** i **Henryk Alszer** — 176, **Alojzy Kysko** — 172 itd.

Najwięcej bramek strzelił: **Cieślak** — 167, **Faber** — 96, **Eugeniusz Lerch** — 85, **Alszer** — 51, **Herman** — 49, **Polok** — 39, **Kubiński** — 32, **Gomoluch** — 30. W latach 1926—1969 w reprezentacji Polski występowało 37 piłkarzy Ruchu: **Cieślak** — 47, **Faber** — 39, **Wodarz** — 31, **Suszczyk** — 26, **Wilimowski** — 22, **Nieroba** — 19, **Alszer** — 14, **Peterek** — 12, **Glemba** — 9, **Bartyła** — 7. Zdobyli oni ogółem 90 bramek dla barw Polski.

Drużyna Ruchu w okresie 1927—1969 rozegrała 787 spotkań z 46 drużynami ekstraklasy. **Wygrała 366 spotkań, przegrała** — 237, a zremisowała 184 mecze. Ogólny stosunek bramek przedstawia się korzystnie dla Ruchu — 1525:1186.

Ośmiu piłkarzy Ruchu, którzy wpisali się w reprezentacji Polski na listę zdobywców bramek, strzeliło ogółem dla barw narodowych 90 goli. Honorową tabelę otwiera, rzecz oczywista, **Gerard Cieślak**, który także na liście reprezentantów zajmuje wśród strzelców pierwszą lokatę.

Ruch w kolarskiej czołówce

Zamieszczona poniżej honorowa lista osiągnąć najlepiej obrazuje wspólny rozkwit zorganizowanej w 1936 roku sekcji:

Kolarze „RUCHU” w laurach mistrzów Polski

Górskie mistrzostwa

1949 — Nowoczek, 1954 — Hadasik.

Przełajowe mistrzostwa

1950 — Hadasik, 1953 — Hadasik.

Kolarscy szosowi mistrzowie Śląska

1935 — Rurański E., 1948 — Wyglenda, 1949 — Wyglenda, 1950 — Hadasik, 1951 — Wilczewski, 1953 — Hadasik, 1956 — Zaborowski, 1958 — Wilczewski.

Na szlakach międzynarodowych

1948 — Praga—Warszawa — Nowoczek, Wyglenda, 1949 — Praga—Warszawa — Nowoczek, Wyglenda, 1951 — Praga—Warszawa — Hadasik, 1949 — Dookoła Węgier — Nowoczek, 1953 — MISW w Bukareszcie — Wilczewski.

Mistrzostwa świata

Hadasik — Wilczewski

Wycięci Pokoju

1952 — Hadasik, 1953 — Wilczewski — Hadasik, 1954 — Wilczewski — Hadasik, 1955 — Wilczewski, 1956 — Wyglenda, 1960 — Wilczewski — Piechacek.

W Tour de Pologne

1947 — Paprocki 5-ty, Nowoczek 7-my, Wyglenda 9-ty, drużynowo — I miejsce.
1948 — Wyglenda 8-my, Nowoczek 11-ty, 1949 — Nowoczek 10-ty, 1952 — Hadasik 4-ty, 1953 — Wilczewski 1-szy, Hadasik 8-my, 1955 — Wilczewski 7-my, 1958 — Piechacek 8-my, 1959 — Piechacek 6-ty, Wilczewski 14-ty.

Robert NOWOCZEK był najbardziej aktywnym kolarzem ogólnopolskiego wycięgu katowickich „Siedmiu Groszy”. Wszystkie sławy przyjechały tego dnia na Śląsk, a mimo to nikomu nie znany osiemnastoletek z Chorzowa na kilkasiet metrów przed metą miał szansę na rewelacyjne zwycięstwo. Defekt przesądził o zajęciu trzeciego miejsca, które i tak było kolosalną niespodzianką.

Odtąd nazwisko Nowoczeka coraz częściej ukazywało się w nagłówkach sprawozdań prasowych. Wśród nowych kolegów klubowych, po przejściu ze „Stadionu” do „Ruchu”, znalazł Robert świetnych partnerów: **Ewalda** i **Walte-ra Rurańskich** oraz **Wyglendę**. Byli to doświadczeni kolarze, słudzący cennymi radami. Wkrótce stało się nieomal zwyczajem że każdy wycięg organizowany na Śląsku wygrywał ktoś ze świetnej czwórki Ruchu. Nowoczek w każdej imprezie odgrywał pierwszorzędną rolę.

Natychmiast po wyzwoleniu Robert znów wrócił na szosę. Rozslawiał ślaskie kolarstwo nie tylko w kraju, lecz także poza jego granicami. W 1948 r., a więc w okresie, kiedy niemal wszystkie powojenne gwiazdy znajdowały się w pełni formy, Nowoczek dopiął życiowego celu: zdobył koszulkę z Białym Orłem. Powierzono mu reprezentowanie barw narodowych w Wycięgu Praga—Warszawa.

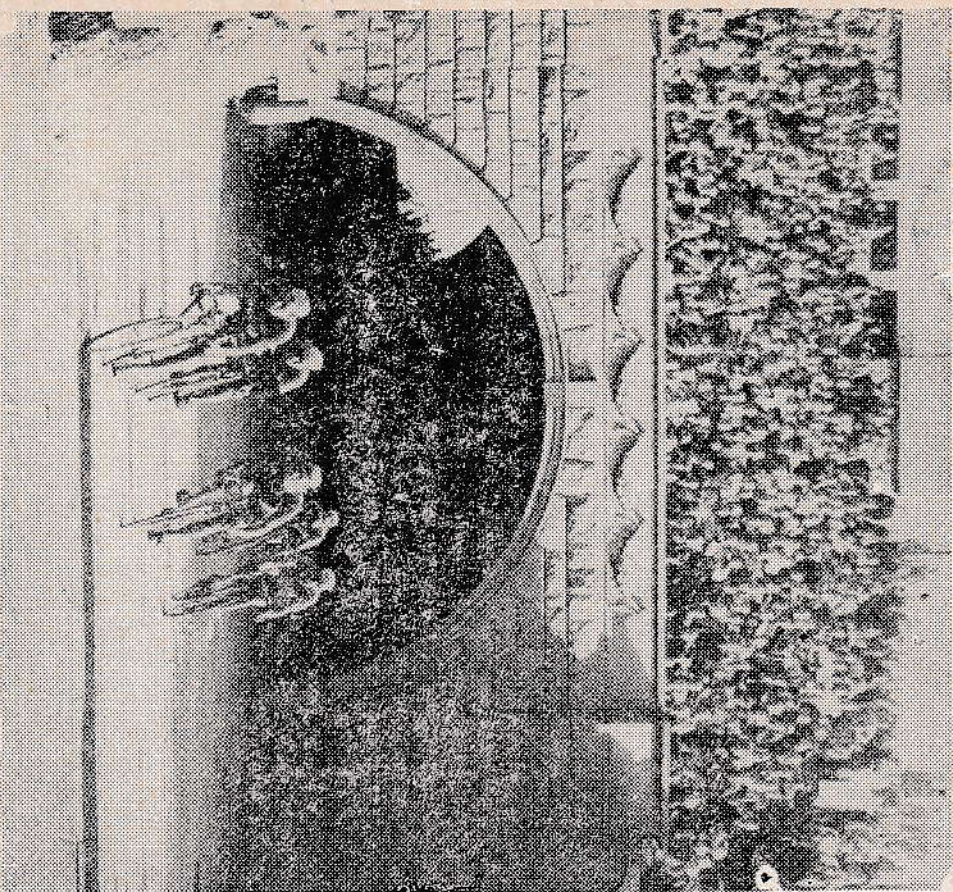
Nie zawiodł pokładanych w nim nadziei. Był współtwórcą pierwszego miejsca białoczerwonych w końcowej klasyfikacji. Odtąd na stałe awansował do grupy najlepszych kolarzy stale dorzucając do pięknego dorobku nową wiązkę sukcesów.

W 1949 r. został górskim mistrzem Polski. Następnie wygrał szereg wycięgów w najbliższej konkurencji krajowej. Od 1953 roku nazwisko Nowoczeka znikło jednak ze szpalt gazet. Robert uznał, że wiek nie gwarantuje mu już powodzenia, a że chciał zejść z areny w pełni sławy — zakończył czynną karierę. Został trenerem.

Szybko okazało się, że jest również dobrym wykładawcą i nauczycielem. Naczelne władze powołały go na stanowisko trenera kadry narodowej na Wycięg Pokoju.

Za zasługi oddane polskiemu kolarstwu władze sportowe odznaczyły Nowoczeka w 1954 r. Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Henryk HADASIK zawsze należał do najlepszych, nigdy nie sprawiał zawodu. Stał się jednym z najlepszych kolarzy kraju, imponującym niezwykłą ambicją i nieprzejednaną wolą walki. Dwukrotnie startował w mistrzostwach świata. Podczas festiwalu w Warszawie zdobył dla naszych barw srebrny medal w indywidualnym wycięgu szosowym.



Ostatnie metry wycięgu na Stadionie Śląskim

Jeszcze będąc kolarzem Henryk znalazł inną pasję. Spróbował sił w tyż-wiarstwie szymbkim, stawiając sobie za punkt honoru wywalczenie tytułu mistrza Polski. W 1953 roku wygrał finałowy bieg na 10 000 m w Zakopanem, wyprzedzając w zdumieniu ekspertów tego sportu. Również w sekcji piłki rowerowej Hadasiak przez parę lat występował w rozgrywkach mistrzowskich, zawsze należąc do najlepszych zawodników.

W 1957 r. rozstał się ze sportem poświęcając wszystkie siły ulubionej pracy dekoratora. Nie wziął jednak całkowitego rozbratu ze sportem. Po dziś dzień jest czynnym działaczem.

W uznaniu zasług Hadasiaka władze sportowe nadały mu w 1956 r. tytuł Mistrza Sportu.

Mieczysław WILCZEWSKI

złosił akces do Ruchu w 1948 r. Fantastycznie szybko wspinał się po szczeblach kolarskiej kariery. Jeszcze nie miał pierwszej klasy, a już zachwycał wszystkich świetnym stylem i taktyką rozgrywania finiszów. W 1949 roku jako 17-letni chłopak zdobył w Łodzi tytuł mistrza Polski juniorów. Następnie go roku podczas wyścigu Jelenia Góra — Warszawa kontuzja pozbawiła go zwycięstwa i to w chwili, kiedy był niezagrożonym liderem. W kilka miesięcy później znowu dał znać o sobie, zajmując drugie miejsce w górskich mistrzostwach Polski w Wałbrzychu.

Szczyt formy przypadł na lata 1953—1954. W tym czasie Wilczewski był dwukrotnie reprezentantem Polski na szosach Wyścigu Pokoju, wiele razy bronił naszych barw za granicą. Wygrał Tour de Pologne w stylu, który przynosił mu nowy rozgłos i sławę. Na festiwalu w Bukareszcie walnie przyczynił się do zajęcia przez polską drużynę pierwszego miejsca. W wyścigu indywidualnym był czwarty.

Nadszedł okres, kiedy Młetek

stanął przed życiowym dylenatem: sport albo nauka. Chciał być w przyszłości lekarzem, wybrał więc naukę. Odstąpił nazwisko Wilczewskiego zniknęło ze szpalt prasy sportowej. Wydawało się, że to już koniec kariery tego wspaniałego kolarza.

W 1958 r. Młetek wrócił na szosę. Tesknota za rowerem była zbyt silna i pokusa nowych zwycięstw zbyt wielka, by mógł się jej oprzeć. Ale lata przerwy zrobiły swoje. Trzeba było rzetelnej pracy, setek godzin, spędzonych na siodełku, by odzyskać pełnię sił.

W jubileuszowym roku Ruchu Młetek dopiął swego. W eliminacjach przed WP zdobył kosztulkę reprezentanta i z racji olbrzymiego doświadczenia i zasięg wybrany został kapitanem białoczerwonych. Efektowne come back nie przyniosło, co prawda ambitnemu kolarzowi zwycięstw, ale też i nie rozczarował. Młetek walczył na tyle, na ile starczyło mu sił i umiejętności.

Za wybitne osiągnięcia sportowe nadano Wilczewskiemu Srebrny Krzyż Zasługi i tytuł Mistrza Sportu.

Andrzej PIECHAŃCZAK miał szczególne szczęście w wyścigach ulicznych, organizowanych przez katowicką Gwardię. W latach 1956—1958 dwukrotnie był drugi, raz pierwszy. W Tour de Pologne rozpoznał od 14 miejsca, by w 1958 awansować w ostatecznej klasyfikacji na 8 lokatę, a w rok później na szóstą.

HONOROWA LISTA DZIAŁACZY SPORTOWYCH

„RUCH” CHOPUŹÓW

Piłka nożna

Paweł Buchwald, Wiktor Bugiel, Jan Śmieniek, Alojzy Dzieciąg, Wilhelm a Kahuza, Rafał Pękala, Erwin P. Astelnik, Jan Rozenberger, Alfons Raudski, Ewald Sikora, Eryk Skorupa, Hieronim Szydło, Józef Wiczorek, Albert Wowra

Piłka ręczna

Ludwik Biegasiak, Stefan Cierpiot, Stefan Mazur, Doroda Stodolna

Siatkówka

Henryk Botur, Teodor Fajt, Tadeusz Jara

Podnoszenie ciężarów

Klemens Bykowski, Konstanty Stalmach, Edmund Zawada

Koszykówka

mgr inż. St. Nowakowski, mgr Janusz Nowakowski, Jerzy Wojtczak, Paweł Zur

Kolarstwo

Wiktor Krauze, Robert Nowoczek

Tenis stołowy

Henryk Krauze, Bernard Lempa
Zarząd Klubu

inż. Ryszard Trzcionka — prezes wiceminister nac. dyr. Zjedn. Hutnictwa Żelaza i Stali, mgr inż. Tadeusz Palmrich, mgr inż. Alfred Zyska, mgr Bogdan Sieroi, mgr Antoni Klejnot, Edmund Grzegonek, Antoni Krawczyk, Józef Gold, Józef Dyla, Henryk Knop, Franciszek Wiza, Konstanty Szyzka, Wilhelm Szaton, Paweł Szykowski

Zasłużeni Mistrzowie Sportu

Henryk Alszert, Edward Cebula, Gerard Cieślak, Eugeniusz Faber, Antoni Nieroba, Czesław Suszczyk

Mistrzowie Sportu

Henryk Bartyla, Jerzy Bomba, Maksymilian Gebur, Jan Przechotka, Ryszard Wyrobek, Eugeniusz Faber, Antoni Nieroba, Bernard Bem, Alojzy Łysko, Zygmunt Pieda, Eugeniusz Lerch, Ryszard Wyrobek, Henryk Alszert, Eugeniusz Pohl, Gerard Cieślak, Hubert Pala, Czesław Suszczyk, Mieczysław Siemierski, Ewald Cebula, Agnieszka Wywalce-Kotycka, Mieczysław Wilczewski, Henryk Hadasiak

AMATORSKI KLUB SPORTOWY

inż. Wiktor Cholewa, Henryk Gajdzik, Zdzisław Hyra, Otylia Katuzowa, Józef Komander, Witold Kwiatkowski, Jerzy Mankiewicz, Eugeniusz Niesioły, mgr Janusz Ochalik, Franciszek Pisarczyk, Beniamin Skupień, Marcel Truchan

Zasłużeni Działacze Kultury

Fizyczne

Otylia Katuzowa, Paweł Kozubek

Zasłużony Mistrz Sportu

Paweł Tłł

Mistrzowie Sportu

Zdzisław Hyra, Józef Machnik, Józef Mróz, Irena Setnik, Edmund Solowski, Jerzy Tłł, Franciszek Toman, Teodor Włecorek.

GÓRNICZY KLUB SPORTOWY „WYZWOLENIE”

Jan Bukol, Antoni Jeziorowski, mgr inż. Paweł Kopyciok

KLUB SPORTOWY „AZOTY”

Edward Jagoda, Stefan Kaszuba, Marian Kotyczka, Jan Lagierski, mgr Walenty Mrzygłód, Hilariusz Pach.

ZŁOTE GODY „RUCHU” Dziesięć tytułów mistrza Polski

START chorzowskiego Ruchu w I lidze nie był pomysłowy. W 1927 roku jedenastka „niebieskich” zajęła dopiero dwunaste miejsce na 14 występujących zespołów. Na tej samej pozycji w tabeli uplasowała się w następnym sezonie. Od 1928 roku piłkarze Ruchu zaczęli piąć się w górę. W 1929 r. uplasowali się na 10 pozycji, w 1930 r. na ósmej, a w 1931 i 1932 roku na siódmej pozycji.

Pierwszy tytuł mistrza Polski piłkarze Ruchu zdobyli w 1933 roku. Ten wspinały sukces powtórzyli w następnych latach 1934, 35 i 1936 roku.

Rok później (1937) Cracovia odebrała chorzowianom pierwsze miejsce. Ruch zajął trzecią pozycję. Tym sukcesem Cracovia cieszyła się tylko jeden rok. Piłkarze Ruchu, w 1938 roku znowu objęli prowadzenie, aż do niekończących rozgrywek 1939 roku.

Do wybuchu II wojny światowej chorzowianie pięciokrotnie zdobyli tytuł mistrza Polski! Po wyzwoleniu, w inauguracyjnych rozgrywkach zajął trzecią lokatę, w 1949 — 8, 1950 — 2. W 1951 r. w pierwszych rozgrywkach o Puchar Polski — Ruch pokonał w finale Wisłę Kraków 2:0 i tym samym zdobył po raz szósty mistrzostwo Polski. W rok później sukces został powtórzony w rozgrywkach ligowych.

Drużyna Ruchu największy sukces zanotowała w 1953 r. zdobywając kolejny tytuł mistrza Polski z przewagą aż 10 punktów do wicelidera.

Następne lata nie były już tak szczęśliwe, ale chorzowianie byli zawsze w czołówce. W 1954 — 3 miejsce, 1955 — 3, 1956 — 2, 1957 — 8, 1958 — 4, 1959 — 5.

Dziewiąty tytuł mistrza Polski jedenastka Ruchu zdobyła w 1960 roku z okazji 40-lecia istnienia klubu. Osiem lat czekał kibice na jubileuszowy, dziesiąty tytuł mistrza Polski. W 1961 uplasowali się na piątej pozycji, w 1962 r. zajęli ósme miejsce, w 1963 — 2, 1964 — 7, 1965 — 7, 1966 — 11, a w 1967 — trzecie miejsce. W 1969 roku Ruch przez dłuższy okres rozgrywek zagrożony był spadkiem, ale ostatecznie zakończył mistrzostwa na 11 pozycji.

Dziesięć tytułów mistrza Polski na jubileusz 50-lecia istnienia Klubu! Tęgo nie dokonała jeszcze żadna drużyna. Gracze Ruchu są znani nie tylko z pięknej i dobrej gry, ale przede wszystkim z wierności do barw klubowych. Gerard Wodarz był najlepszym lewoskrzydłowym Olimpiady 1936 roku. Teodor Peterek — świetnym specjalistą od główek i niezawodnym egzekutorem rzutów karnych. Bracia Dziwiszowie, bramkarze Kurek i Bron zdołali zaufanie i sympatię publiczności. Przez wiele lat najlepszym piłkarzem 50-lecia był Gerard Cieślak. Najwięcej oklasków zebrała sławna trójka napastników — Ałszer — Brajter — Cieślak. Na skrzydłach rozgrywali kibiców Przechierka i Kubicki, w pomocy, obronie i w bramce gorące brawa zdobywali Czesław Suszczyk, Bartyla, Gebur, Bomba i Wyrobek...

Mijała lata i nadal rosła nowa zastępy sławnych piłkarzy — Nieroba, Faber, Pietrek, Bula, Maszczyk, Drzewiecki, Wyrobek — syn znanego bramkarza Ruchu i wielu innych dobrze nam znanych piłkarzy.

Do najbardziej zasłużonych członków Ruchu należy niewątpliwie jego współzałożyciel — EDWARD SUPERNIOK. Z losami Ruchu związał się od pierwszych dni jego istnienia. Był kilkakrotnie prezesem klubu i członkiem zarządu SŁOZPN. Za pracę zarówno w klubie, jak i nad rozwojem sportu polskiego na Śląsku otrzymał szereg odznaczeń sportowych i państwowych.

BERNARD SKOP należy nie tylko do współzałożycieli KS Ruch, ale był również czynnym piłkarzem w pierwszej drużynie. Jako działacz, dzięki swym fachowym wiadomościom oddał klubowi w pierw-

szych latach istnienia ogromne usługi.

TEOFIL PACZYŃSKI Komisarz Plebiscytowy na terenie Wielkich Hajduk, był gorącym zwolennikiem sportu. Nic więc dziwnego, że mimo wielu zajęć natury politycznej, znalazł zawsze czas by służyć radą sportowcom KS Ruch, których był wielkim wielbicielem i opiekunem.

Złotyimi zgłoskami w annałach Ruchu zapisane jest nazwisko kapitana WILHELMIA BLACHY. Był on niestrudzoną działaczem i prezesem klubu w 1933 r. Pracy w klubie poświęcił się bez reszty. Uszanował finanse klubowe i był

inicjatorem budowy obecnego stadionu. Otwarcia nowego obiektu nie doczekał się jednak. Nieubłagana śmierć wyrwała go w 1936 r. jeszcze w pełni sił z szeregów klubu.

★
TEODOR PETEREK był w polskim pikarstwie zjawiskiem wyjątkowym. Karierę sportową zaczął na ulicach i placach Świętochłowic. Zdradzał nieprzejętą talent i został zwerbowany do juniorów Śląska Świętochłowice. W jednym z towarzyskich meczów Świętochłowiczanie pokonali drużynę juniorów Ruchu. Peterek strzelił dwie bramki, oczarowując swą grą kierownictwo młodzików Ruchu. Oferowano mu przejście do Chorzowa. Zasilił jedenastkę Ruchu, gdzie początkowo grał jako środkowy pomocnik, a później na swej stałej już pozycji — kierownika napadu.

W 18 roku życia trafił Peterek do pierwszej drużyny Ruchu. Od tego czasu datuje się jego błyskawiczna kariera pikarska. Uchodził za nierównanego mistrza w egzekwowaniu rzutów karnych, wsławił się również precyzyjnym gławkowaniem. Prawie na każdym meczu wpisywał się na listę strzelców. Grał świetnie. Po dzisiejszym dniu krąży jeszcze legendy o tym świetnym zawodniku.

Peterek 14 razy reprezentował Polskę w meczach międzypaństwowych. W meczach tych strzelił 16 bramek, grał około 500 spotkań w ligowej jedenastce Ruchu. Przez trzy sezony mistrzowskie był królem strzelców I ligi. W karierze ligowej zdobył ogółem 158 bramek.

Te dane ilustrują wymownie bogatą karierę pikarską Teodora Peterka.

Z zieloną murawą pożegnał się tuż po wojnie, kiedy osiągnął 38 rok życia.

★
Najlepszym skrzydłowym, jakiego wydało w ogóle pikarstwo polskie był niewątpliwie GERARD WODARZ. Ten wszechstronnie uzdolniony pikarz zbierał brawa „przy otwartej kurtynie”, zwłaszcza za efektywne rajdy, które kończył idealnymi, miękkimi centrami. Zaćmił całkowicie sławą znakomitego niegdyś, bardzo popularnego „Józka” Stoneckiego z lwowskiej Pogoni. Przez długie lata partnerem Wodarza był Peterek. Piłka otrzymała od Wodarza — twierdzili wszyscy jego partnerzy — nie miała „falszu” i można było z nią zrobić wszystko. Centrował z milimetrową dokładnością tak, jak wymagała tego sytuacja. Imponował poza tym bramkostrzelnością. Specjalnością Wodarza było oddawanie strzałów z dużego kąta, a jego bomby były postrachem wszystkich polskich bramkarzy ligowych.

W okresie, kiedy chorzowski Ruch odnosił największe triumfy — w formacjach defensywnych — ścisłej na lewej pomocy — grał mądry, krepły zawodnik: KAROL DZIWIŚ. Cieszył się on opinią niezmordowanego pikarza. Przez cały mecz był nieustannie w ruchu. Był wszędzie. Na całym boisku wspierał natarcia swych napaśników. Umiał trzymać w szachu największe znakomitości i uprzykrzał im życie, bywało że przez cały czas trwania meczu nie kopnął piłki.

Obok wspaniałej kondycji i twardości w walce, dysponował wielką skocznością, zwinnością i nieprzećniętymi umiejętnościami technicznymi.

Należał zawsze do silnych punktów mistrzowskiej jedenastki chorzowskiego Ruchu. Dwukrotnie reprezentował Polskę w meczach międzypaństwowych. Był prawie etalowym reprezentantem Śląska w spotkaniach międzynarodowych i międzyokręgowych.

★
O EWALDZIE CEBULI — wielokrotnym reprezentancie Polski, wychowawcy wielu pokoleń pikarza o wspaniałej skali talentu, miał krótko przed wojną wszelkie szanse, aby stać się etalowym reprezentantem kraju. Bliski spełnienia szczytu marzeń, ze świadomością człowieka, któremu przepowiadano wielką przyszłość, nagle pozbawiony został wszelkich nadziei. Wojna przerwała brutalnie błyskawicą karierę Ewalda, który dostał się daleko poza granice kraju.

Wrodzona ambicja nie pozwoliła mu być biernym po powrocie z Włoch. Zrezygnował z ponetych obietnic wioskich menażerów obiecujących złote góry za przejście na zawodowstwo. Wrócił do wolnej Polski, do rodziny i krewnych. Został powołany do kadry. W tym samym niemal dniu pech znów zaczął go przesładować. Odnowiona kontuzja absolutnie wykluczyła możliwość występu na zielonej murawie. Zamiasł na boisko, Cebula powędrował do szpitala. Kilkakrotnie jeszcze był bliski spełnienia celu, zazwyczaj jednak stara dolegliwość dawala o sobie znać.

Dwukrotnie w 1952 i 1953 roku współuczestniczył w przysporzeniu Ruchowi najwyższej godności: tytułu mistrza Polski. Wartość sukcesu potęgowała świadomość tego, że Ewald występował wówczas w podwójnej roli: zawodnika i trenera.

★
CZESŁAW SUSZCZYK, 26 spotkań w pierwszej reprezentacji, ponad 500 w barwach biało-niebieskich. Pikarz o niezwykłej ambicji i niespożytych siłach, pomocnik wielkiego formatu, obdarzony strzałem o niezwykłej sile. Futbol był jego namiętnością, ale także nie wykluczał możliwości uprawiania innych sportów. Jeszcze będąc świętym pikarzem, Suszczyk spróbował sił w ping-pongu szybko stając się bodaj najbardziej wartościowym członkiem zespołu. Bywało niejednokrotnie, że wprost po meczu tenisa stołowego udawał się na boisko, by przywdziać strój pikarski.

★
JOZEF SOBOTA był najmniejszym wzrostem pikarzem nie tylko Ruchu, ale i Śląska. Posiadał jednak nieprzeciętne walory, jak zmyśli do gry kolektywnej, szybkość, byskawiczną orientację, i przy nie nadzwyczajnych warunkach fizycznych, ostry, zaskakujący strzał.

Karierę pikarską rozpoczął w Ruchu w roku założenia klubu. Pełnił 12 lat grał w pierwszej drużynie. Należał zawsze do czołowych zawodników, zarówno w klubie jak i w reprezentacji Śląska. Był etalowym reprezentantem, a w roku 1926 bronił barw Polski w wygranym w Warszawie meczu z Esto-

nią. Strzelił wtedy jedną bramkę. Obecnie jest powszechnie cenionym działaczem klubowym. Sport do tego stopnia go zaabsorbował, że nie miał czasu na założenie gniazda rodzinnego.

★

WILHELM KALUZA należał w latach 1922—1925 do najsukuczniejszych skrzydłowych Ruchu. Nie posiadał wprawdzie umiejętności technicznych w stylu swych współpartnerów, ale za to odznaczał się niezwykłą kondycją i bojowością. Te walory wywoływały respekt w zespółach przeciwników. Po wyzwoleniu Śląska z okupacji hitlerowskiej organizował na nowo pracę w klubie zmontował niezły zespół i do 1948 r. był kierownikiem sekcji piłki nożnej. Był opiekunem piłkarzy i zarazem honorowym trenerem.

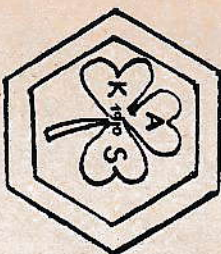
Nie ma chyba na Śląsku sportowca, działacza, który by nie znał

★

PAWEŁ TILLA. Ten niegdyś świetny szczyplornista, uważany powszechnie za najlepszego w Polsce w latach powojennych, należał do tzw. uniwersalnych sportowców: uprawiał z powodzeniem co najmniej 10 dyscyplin. Był nie tylko świetnym piłkarzem ręcznym, poszczególnym wsiółkarzem, ale także siatkarzem, koszykarzem, lekkoatletą, wioślarzem, a nawet bokserem. Ze szczególnym powodzeniem bronił bramki w meczach piłki nożnej. Totż sporo klubów III-ligowych Śląska starało się pozyskać swego czasu tego pod każdym względem wzorowego sportowca.



ZIELONE KONICZYNNKI



W SZYSTKIM starszym członkom i sympatykom Klubu AKS Chorzów, wspomnienia ostatniego 25-letnia dostarczają wiele niezapomnianych, przyjemnych wrażeń. Początek nie był łatwy. Druga wojna światowa i okupacja hitlerowska sprawiły spustoszenie w klubie. Wielu działaczy i zawodników rozproszyło się po świecie, a wielu nie wróciło z wojny lub tużaczki. Wieloletni prezes i twórca potęgi AKS w latach 1935—1939, **mjr Józef KOROL** zginął z rąk gestapo. W obozie koncentracyjnym zginął m. in. lekkoatleta **Wilhelm KOSZ**. Gdy tylko umilkły odgłosy salw artyleryjskich, na Górze Wyzwolenia zebrał się działacz AKS — **mjr Zygmunt STANCZYK**, **Józef JONIK**, **Jan TROCHOWSKI**, **Wincenty STAWORZYŃSKI**, **Edward BENTKOWSKI**, **Jerzy EUCZYŃSKI** i wielu innych, którzy powołali do życia Amatorski Klub Sportowy z wieloma sekcjami sportowymi.

AKS został reaktywowany 8 marca 1945 roku. Od początku czołową rolę odgrywała piłka nożna. Tydzień później, tj. 15 marca 1945 r. rozegrał no pierwsze towarzyskie spotkanie **piłkarskie pomiędzy KS Ruch a AKS**, które zakończyło się wynikiem remisowym 2:2. Spotkanie te można traktować jako rozpoczęcie działalności sportowej na terenie miasta po wyzwoleniu. Pierwszym prezesem klubu został **mjr Zygmunt STANCZYK**.

W pierwszym okresie AKS był klubem miejskim. Następnie, bardzo krótko, opiekę nad klubem objęła huta „Kościszusko”. W wyniku dalszych zmian organizacyjnych w 1948 roku patronat objęli Budowlani z **mjr Jerzym OLKIEM** na czele. Występując w tym okresie w I lidze piłkarze z zieloną koniczyńką na piersiach utrzymywali się w środku tabeli. Pechowa degradacja z I ligi w 1954 roku, kiedy AKS-iacy przy równej ilości punktów lecz gorszym stosunkiem bramkowym od Polonii Bydgoszcz spadli do II ligi, spowodowała dłuższy regres, który przerwany został dopiero w 1969 roku awansem do III ligi. W tym czasie (1958 r.) mecenat objęła ponownie huta „Kościszusko”, włączając przyzakładowe koło sportowe „Stal Kościszusko”. Dwa lata później nastąpiła fuzja AKS z Konstatem Chorzów.

Już w 1946 i 1947 roku piłkarze uczestniczyli w finałowych rozgrywkach o mistrzostwo Polski osiągając dwukrotnie trzecie miejsce. W sekcji piłki nożnej wychowało się i grało sporo reprezentantów kraju i województwa m. in. **Pytel, Piec, Spodzieja, Janduda, Janik, Gajdzik, Grzywoz, Durniok, Kalus, Barański** i Mistrz Sportu **Teodor Wiczołek**.

W II lidze drużyna piłkarska AKS-u wytrwała tylko cztery lata, a efektem tego były ponowny spadek tym razem do ligi okręgowej. Przyczyn tego stanu rzeczy było sporo. Trudno je dzisiaj obiektywnie określić. Ważnym

jest to, że wysiłki ponownego wprowadzenia do wyższej klasy zostały uwieńczone dopiero w 1969 roku, w czasie kadencji obecnego zarządu, który nie szczędził inicjatywy dla pełnej realizacji założonych planów.

Dużą rolę w 25-leciu odegrała w klubie AKS piłka ręczna. Warto także wspomnieć, iż przez pewien okres działała tutaj sekcja: motorowa, bokserska, pływak, szachowa i łucznicza. Największe jednak sukcesy dla barw klubu osiągnęli przede wszystkim szczybiornicy, piłkarze oraz indywidualnie zawodnicy sekcji pływackiej, lekkiej atletyki i zapasniczej.

Zeniskie zespoły piłki ręcznej Stali i AKS Chorzów zdobyły łącznie 5 tytułów mistrza Polski w latach 1955 i 1960 r. W piłce ręcznej mężczyzn klub osiągnął największe sukcesy w rozgrywkach 11-osobowych zdobywając w latach 1947—1953 mistrzostwo Polski. Stwierdzenie, że AKS w tym okresie był bastionem piłki ręcznej nie jest absolutnie przechwałką. Szereg zawodników wielokrotnie broniło barw narodowych m.in. bracia **Tilowie, Sotowski, Szanas, Marcel Truchan, Sotowski, Kieloch, Kolarzki, Mielcarski, Sawiela, Toman, Faber, Kuhner, Setnik** i wiele innych piłkarzy i piłkarzy ręcznych, którym w uznaniu za osiągnięte wyniki przewodniczący GKKRIF wyróżnił tytułami Zasłużonego Mistrza Sportu — **Pawła Tila, Mistrza Sportu — Irene Setnik, Józefa Mroza, Jerzego Tila, Edmunda Sotowskiego, Józefa Machnika i Franciszka Tomana.**



Siódemka szczybiornistów AKS Chorzów

W sekcji lekkoatletycznej, w minionym okresie wyróżnili się: **Otylia Kaluzowa**, jedna z najstarszych zawodniczek, odznaczona medalem Stulecia Sportu Polskiego, była zawodniczką, uczestnicząca Igrzysk Olimpijskich, wieloletnia wychowawczyni kilku pokoleń lekkoatletów, **Wacław Kuźmicki**, uczestnik Olimpiady w Londynie w 1948 r., **Paweł Kozubek**, świetny zawodnik, wychowawca wielu czołowych zawodników, **Ryszard Ullman** w rzucie młotem, **Hejduka, Gębolsówna, Tomanówna, Jagusz, Gubiś** i inni sportowcy, których wyniki szeroko rozpowszechniano i notowano wysoko w kronikach sportowych. Trzeba zaznaczyć, iż aktualna obniżka poziomu wyników lekkoatletycznych spowodowana została m.in. długotrwałym remontem urządzeń lekkoatletycznych podczas remontu stadionu.

Nie można pominąć wielkich osiągnięć zapasników w stylu klasycznym, którzy zdobyli szereg tytułów mistrzów i wicemistrzów Polski w kategorii młodzików i juniorów. Wśród seniorów duży sukces odnotował **Zdzisław Hyra** — Mistrz Sportu, który zdobył w latach 1961 i 1966 tytuł mistrza Polski w wadze ciężkiej oraz 5-krotnie tytuły wicemistrza Polski w wadze superciężkiej. Na wyróżnienie zasługują również i inni zapasnicy m.in. **Sroka, Kudzki** oraz reprezentanci kadry młodzieżowej — **Tyszek i Jokiel** i inni członkowie, klubu, którzy znacznie przyczynili się do uzyskania przez AKS w 1967 roku Medalu 100-lecia Sportu Polskiego.

Wychowanką AKS-u jest wielokrotna mistrzyni Polski juniorek i seniorek w tenisie ziemnym — **Danuta Wiczorkówna.**

Sekcja pływacka w AKS miała dość krótki żywot, ale wyniki sportowe zawodniczek były bardzo duże. **Gryszczykówna, Mielnikielówna, Kuklak** wielokrotnie poprawiały rekordy krajowe i zdobywały tytuły mistrzów Polski w poszczególnych konkurencjach. Dla dalszego rozwoju sekcji oraz poprawy wyników sportowych niezbędna była kryta pływalnia, której w tym okresie Chorzów nie posiadał. Z tej też przyczyny nastąpiło rozwiązanie sekcji.

A oto aktualny stan członków, działaczy i kadry szkoleniowej w poszczególnych sekcjach:

| SEKCJA | ZAWODNICY | | | Działacze | Kadry szkol. |
|----------------|-----------|---------|-------|-----------|--------------|
| | Mężczyźni | Kobiety | Razem | | |
| Lekkoatletyka | 56 | 29 | 85 | 4 | 2 |
| Piłka nożna | 310 | — | 310 | 4 | 11 |
| Piłka ręczna | 54 | 60 | 114 | 5 | 5 |
| Piłka siatkowa | 23 | — | 23 | 1 | 1 |
| Tenis ziemny | 69 | 18 | 87 | 1 | 5 |
| Tenis stołowy | 21 | 1 | 22 | 1 | 1 |
| Zapasnictwo | 60 | — | 60 | 3 | 1 |
| Ogółem | 603 | 108 | 701 | 19 | 27 |

Obok wymienionych już osiągnięć sportowych zasadnicza zmiana zarządziła się w 1968 roku, z chwilą objęcia opieki nad klubem przez hutę „Kościuszkę”. W tym czasie na miejscu spalonej drewnianej trybuny, wybudowany został nowy murowany pawilon sportowy. Odrastano stadion piłkarski mieszczący ponad 20 000 widzów, 6-torową bieżnię lekkoatletyczną, skocznię w dal, wzwyż, o tyczce, rzutnie: kulą, dyskiem, młotem i oszczepem, 4 korty tenisowe, boisko do piłki ręcznej i basen kąpielowy.

Posiadane obiekty sportowe są prawidłowo konserwowane i sprawne do przeprowadzenia zawodów. Brak jednak jeszcze szeregu urządzeń, które powstaną w najbliższych latach. Największą trudność sprawia brak własnej hali i sali gimnastycznej. Bardzo często zawodnicy pozbawieni są możliwości prowadzenia systematycznych treningów z uwagi na trudności jakie stwarzają kierownicy niektórych szkół przy wypożyczeniu sali. Warto nadmienić, że przy nowo powstałych obiektach mieszczą się: świetlica, pokój posiedzeń, magazyn, gabinet lekarski, szatnie i łazienki, kuchnia, pomieszczenia biurowe, szatnie na dolnym boisku, kortach tenisowych oraz zbiorowe i domek ratownika na basenie. Wszystkie pomieszczenia są maksymalnie wykorzystane, zgodnie z ich przeznaczeniem. W pełnym sezonie jednak ilość szatni jest niewystarczająca.

Od 1960 roku, od chwili kiedy przystąpiono do remontu oraz modernizacji obiektu wydatkowano ponad 10 milionów złotych oraz przeprowadzono przeszło 800 000 roboczogodzin w ramach prac społecznych.

W najbliższej przyszłości, w ramach prac modernizacyjnych obiekt sportowy AKS-u zostanie rozbudowany. Zamierza się przeprowadzić szereg niezbędnych remontów oraz modernizację obiektów sportowych. M.in. budowę boisk do siatkówki i koszykówki i treningowe do piłki ręcznej, unowocześnienie kąpieliska, przebudowę wejścia na boisko górne oraz budowę szatni dla piłki ręcznej i niezbędnych urządzeń sanitarnych. Ponadto ustawione zostaną małe trybuny na boisku 7-osobowej piłki ręcznej kosztem 300 000 złotych, a do roku 1973 przeprowadzone będą kapitalne remonty boiska treningowego i kortów tenisowych o łącznym nakładzie około 4 milionów złotych. Te zamierzenia modernizacyjne pozwolą przeobrazić obiekt sportowy AKS w jeden z ładniejszych ośrodków sportowo-rekreacyjnych w mieście.

W oparciu o powiększoną bazę obiektów sportowych, klub zamierza nie tylko rozwinąć swoją działalność, ale przede wszystkim poprawić dotychczasowe wyniki w wiodących sekcjach.

W piłce nożnej najważniejszym celem jest dążenie wywalczenia awansu do II ligi. W tej chwili jest to o tyle trudniejsze ze względu na to, że akasiani mają bardzo groźnego rywala lokalnego jakim jest Wyzwolenie Chorzów. Dalszym celem jest wzmoczenie pracy z młodzieżą.

W piłce ręcznej niekorzystne niestety wyniki notuje obecnie drużyna męska szczyornistów. W związku z odejściem kilku starszych zawodników, zaszła konieczność odmłodzenia całego zespołu, co będzie wymagało odpowiedniego czasu na powrocie do dawnych tradycji.

Szerokie perspektywy rozwoju widzi się w sekcji lekkoatletycznej. Po ostatniej przebudowie bieżni, jedyna sekcja lekkoatletyczna ma realne szanse zwerbowania większej liczby utalentowanej młodzieży z terenu Chorzowa. W związku z tym przewiduje się powiększenie kadry trenerskiej. Realizacja tych zamierzeń uwarunkowana będzie w dużym stopniu od szerszego i ściślejszego nawiązania współpracy ze szkołami.

W pracy klubu duży nacisk jest położony na pracę ideowo-wychowawczą. Duże znaczenie dla tej pracy ma ścisłe powiązanie klubu z zakładem opiekuńczym — hutą „Kościuszkę”. W klubie powołana została komisja z udziałem członka zarządu i przewodniczącego ZZ ZMS.

Z inicjatywy komisji i przy współdziałaniu zarządu klubu powstało Koło ZMS skupiające 70 członków. Koło ZMS jest w dużym stopniu inicjatorem działalności ideowo-wychowawczej. Organizuje własne życie kulturalno-oświatowe w klubie. Oprócz udziału w wykładach, sportowcy uczestniczą w spotkaniach ze znanymi zawodnikami, działaczami społecznymi, literatami i dziennikarzami. Poza tym sportowcy biorą liczny udział w obozach młodzieżowych ZMS, w rajdach turystycznych i wycieczkach, poznając dorobek PRL i wiele pięknych regionów kraju.

Duże znaczenie wychowawcze miały uroczystości odbyte w maju 1969 roku związane z otwarciem górnego boiska i wręczeniem klubowi sztandaru ufundowanego przez załogę huty „Kościuszkę”.

Dorobek uzyskany w minionym okresie i zamierzenia na przyszłość dopingują działaczy, kadre szkoleniową i zawodników AKS do poprawy wyników sportowych i dorównania do najlepszych. W ich realizacji działacze klubu liczą na poparcie władz sportowych i szerokiej rzeszy gorących sympatyków.



GKS

„Wyzwolenie”

PO WYZWOLENIU miasta Chorzowa, już w lipcu 1945 roku odżyło życie sportowe w re-aktywowanym TS Pole Zachodnie z boiskiem sportowym przy ul. Lompy. Inicjatorami byli wte-dy Franciszek WIENDLOCHA, Paweł MACH, Bernard SAWICZ, Jan BUKO i Wacław MA-CIOŚCZYK. Pierwszymi zawodnikami, którzy rozstawili barwy klubu to Erwin DAWID, Albert PRZYWARA, Alfred SZYGA, Stefan PRUSKO i Alfred KOWOLIK.

Po trzech latach działalności i awansie do klasy „A”, jedenaśka piłkar-ska została połączona z GKS Kresy Chorzów, należące wtedy do Chorzow-skiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, będący jednostką nadrzędną kop., „Barbara Wyzwolenie”. Ten nieprzemysłiany krok nie spełnił oczekiwanych nadziei. Odebrał klub od macierzystego zakładu.

Sytuacja uległa zmianie, kiedy w 1953 roku działacze Wyzwolenia powo-tali ponownie do życia nowe koto sportowe przy kop. „Barbara Wyzwolenie”, zgłaszając drużynę piłkarską do rozgrywek o Puchar Polski. Jedenaśka pił-karska, ku radości działaczy i sympatyków, zdobyła na szczeblu miasta pierw-sze miejsce, zdumiewając wszystkich przeciwników. W nagrodę za dobre wyniki i wysoki poziom reprezentowany przez zawodników na tym szczeblu rozgrywek, MKKF Chorzów — ściśle ówczesna — Społeczna Sekcja Piłki Nożnej, zakwalifikowała jedenaśkę Wyzwolenia do klasy „B”. Odtąd da-tuje się powolny lecz systematyczny rozwój życia sportowego w tym klubie.

W początkowym okresie klub był jednosekcyjnym. W roku 1946 drużyna piłkarska zdobyła awans do klasy „B”. Rok później notuje się kolejny awans do klasy „A”. W następnych latach, kiedy równocześnie z pracami restaura-cyjnymi, powstają sekcje piłki siatkowej — żeńska i męska. Cztery lata później, pierwsza drużyna piłki nożnej zdobywa awans do ligi śląskiej. Był to rok 1959. W następnych latach, drużyna piłkarska dwukrotnie zdobyła mistrzostwo i wicemistrzostwo w swojej grupie, by w ostatnim okresie zaj-mować stale czołowe miejsce w III lidze.

Dalsze lata to dalszy rozwój sekcji. W 1965 roku powstaje sekcja tenisa stołowego, a w 1966 roku sekcje piłki ręcznej i brydża sportowego.

Ofiarność działaczy, troskliwa opieka kopalni oraz sprężysta praca czło-nków zarządu m.in. mgr inż. Pawła KOPYCIOKA, inż. Konrada BUGŁOW-SKIEGO, Antoniego JEZIOBOWSKIEGO, Józefa STEBŁA, Józefa WOLFA, Franciszka PLOMECKIEGO, Kazimierza NOWAKA i wielu innych oddanych sympatyków klubu spowodowała, że klub nie notował większych niepowo-dzeń. Do najważniejszych osiągnięć zaliczyć trzeba przede wszystkim po-zyskanie dla klubu ofiarnych i oddanych działaczy sportowych; rozpoczęcie i prowadzenie we wszystkich sekcjach sportowych systematycznej i planowej pracy; szkoleniowo-wychowawczej wśród blisko 250 zawodników; utworzenie

i wprowadzenie w życie długofalowego planu rozwoju klubu, opartego o wła-sny narybek pozyskany spośród młodzieży dzielnic Chorzowa II.

Nie wszyscy jednak zawodnicy pozostali wierni klubowi. Drogą natural-nego awansu sportowego Mincdorf zasilił CWKS Bydgoszcz, a następnie Stal Gdańsk, Gerard Wieczorek przeszedł do Polonii Bytom, Norbert Wovra do Dębu Katowice, a Geschlecht do GKS Katowice.

Patząc z perspektywy 25 lat na działalność GKS Wyzwolenie należy bardzo pozytywnie ocenić pracę zarządu klubu za uzyskane wyniki sportowe i pracę wychowawczą wśród zawodników. Piłkarze rozegrali na przetrzeni ostatnich lat kilka spotkań o charakterze międzynarodowym osiągając po-myślne wyniki m.in. z Csepłem Budapeszt 2:1 (0:1), z reprezentacją olim-pijską NRD przegrała tylko 0:1 (0:0), wygrała natomiast dwukrotnie w NRD i w Chorzowie z BSG Bricske Ost 2:0 (1:0) i 3:2 (0:2) w Chorzowie. W tych spotkaniach drużyna zdobyła sobie wielką sympatię widzów i bar-dzo pochlebne recenzje prasowe.

W dużej mierze są to wyniki nie tylko świetnej gry drużyny, ale atmo-sfery panującej wśród członków zespołu, a przede wszystkim pracy ideowo-wychowawczej zespołu partyjnego istniejącego przy klubie sportowym. Pre-lekcje polityczno-wychowawcze wygłaszane przez lektorów KM PZPR w Cho-rzowie, odczyty i wykłady prowadzone przez wybitnych sędziów klasy mię-dzynarodowej (Banasiuk, Starowiak, Kołodziej i Kowal) na temat właściwe-go interpretowania przepisów gier sportowych, poważnie wzmogły dyscyplinę wśród graczy i działaczy sportowych. Najlepszym przykładem tego jest fakt, iż jedenaśka Wyzwolenia, w sezonie 1968/69 zajęła pierwsze miejsce za grę fair w III lidze.

Przed klubem i jego działaczami rysują się wielkie perspektywy na przyszłość. Członkowie wiele obiecują sobie po fuzji z Chorzowianką. Pożą-żone wysiłki z pewnością nie dadzą długo czekać na uzyskanie lepszych wyników. Tego służnie obawiają się przedstawiciele chorzowskiego AKS.

W najbliższych latach, działacze Wyzwolenia pragną zbudować w II dzielnicy miasta Chorzowa halę sportową dla właściwego rozwoju sportu wyczynowego i masowego. Przewiduje się również zainstalowanie oświetle-nia głównego boiska sportowego oraz zasadzenie wokół obiektu około 500 sztuk drzew i krzewów.

Najbliższym jednak prägeniłem i marzeniem członków zarządu klubu jest uzyskanie przez wszystkie zespoły awansu do klas wyższych. Dotych-czasowe wyniki poszczególnych sekcji mówią same za siebie i pozwalają wierzyć w pełną realizację tych ambicznych i realnych celów.



G K S CHORZOWIANKA

GORNICZY Klub Sportowy „Chorzowianka” powstał w 1954 roku obejmując swym zasięgiem mieszkańców dzielnicy Chorzowa III. Klub posiada takie sekcje jak: piłka nożna, siatkówka męska, tenis stołowy i nierejestrowana sekcja wodna, skupiające łącznie 122 sportowców. Najliczniejszą jest sekcja piłki nożnej zrzeszająca 82 zawodników grających w rozgrywkach o mistrzostwo ligi okręgowej, klasy „B”, juniorów i trampkarzy.

W początkowym okresie Chorzowianka miała poważne trudności w zakupie sprzętu. Brak było również środków finansowych i obiektów sportowych. Z biegiem lat sytuacja uległa znacznej poprawie. Wybudowano własne boisko z widownią, szatnię dla zawodników i pawilon sportowy, a w trakcie budowy znajduje się drugie boisko treningowe. Jest to w dużej mierze wielka zasługa załogi kopalni „Chorzów”, organizacji ZMS i takich działaczy jak: inż. **Alfons BIASZCZYK**, inż. **Józef MATUSZEK**, Ryszard **MONITOR**, **Władysław JANIA**, **Czesław KAWKA**, **Józef FRANIELCZYK**, **Henryk FACZUDA**, **Paweł ROBAK**, **Ryszard KURDZIEL**, **mjr Stanisław ROKOSZ**, **Feliks ŚWIEDER-CZYNA** i **Henryk KIJAS**, którzy najwięcej przyczynili się do ożywienia działalności sportowej w tej dzielnicy miasta.

Powazny wkład w pracy szkoleniowej włożyli tacy wychowawcy jak: **Józef KRZOSKA**, **Paweł PYPŁOCH**, **Jan WISNIOWSKI** i **mjr Jan BORON**, którzy nie bacząc na trudności wychowali m. in. wyróżniających się zawodników — **Franciszka Mieczkę**, **Zygmunta Moltora**, **Józefa Panica**, **Józefa Młodka**, **Zygmunta Bułę**, **Adama Nagrabę** i **Gerarda Gabryśia** oraz **Piotra Kozioła** występującego obecnie w KS Flota Gdynia i **Jana Szypa** w KS Górnik Wojkowice.

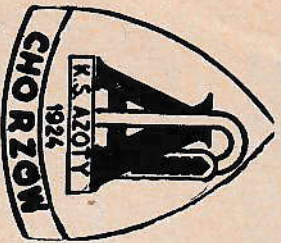
Podobnie jak w pozostałych klubach największą bolączką klubu jest brak własnej sali gimnastycznej, szczególnie dla siatkarzy grających w III lidze oraz pingpongistów występujących w klasie „A” i „B”. Klub zmuszony jest do wynajmowania sali do treningów. Ogranicza to zawodnikom prowadzenie systematycznych treningów, a klub narażony jest na wydatkowanie pieniędzy do wynajmowania sali gimnastycznej.

Początkiem stycznia 1970 roku zostały połączone kopalnia „Chorzów” i „Barbara Wyzwolenie”. W związku z tym nastąpiło także połączenie klubów „Chorzowianka” z „Wyzwoleniem”. Za tym przemawiały względy natury finansowej. Chorzowianka posiada 1 boisko do piłki nożnej i jedno treningowe jest w trakcie budowy, bieżnię lekkoatletyczną, skocznię w dal

i wwyż, boisko do siatkówki, pawilon sportowy w którym znajduje się szatnia, natrysk, magazyn sprzętu, sekretariat klubu i świetlica. Wybudowany został również basen kąpielowy. Stwarza to poważne możliwości rozszerzenia działalności i rozwoju dalszych sekcji i rokuje duże nadzieje na uzyskanie coraz lepszych wyników sportowych.



PIŁKA RĘCZNA I ŻEGLARSTWO DOMINUJĄ W KS „AZOTY”



DZIĄŁALNOŚĆ Klubu Sportowego „AZOTY” rozpoczęła się w czerwcu 1945 roku. Pionierami i odnowicielami byli tacy działacze jak: **Stefan KASZUBA**, **Józef BOCHENEK**, inż. **PEŁC**, **Robert KAPEK**, **Jan BIAŁAS**, **Józef CZECH**, **Antoni JANCZEWSKI** i wielu innych pracowników Zakładów Azotowych im. Pawła Findera.

W początkowym okresie klub posiadał tylko trzy sekcje: piłki nożnej, gimnastycznej i bokserską. Działalność ta trwała do 1952 roku. W tym okresie doszło do fuzji z KS Ruch i przyjęło nazwę UNIA CHORZÓW. W tym czasie do wybijających się zawodników wśród piłkarzy należeli: **Stefan Woźnica**, **Wolny**, **Legs**, **Gerard Suszczyk**, **Józef Bochenek**, **Jerzy Ringel**, **Józef Przdziżono**, **Guido Wyps**, **Pala** i **Bratier**. W sekcji gimnastycznej rej wodził **Alojzy Kosński**, **Augustyn Polowy**, **Mieczysław Krzywiński** i **Stefan Niewioldk**, a w sekcji bokserskiej — **Stanisław Krawczyk**, **Kaczmarek** i **Genza**.

Po czteroletnim połączeniu z Ruchem, w 1956 roku doszło do separacji. Azoty wróciły na własne podwórko. Utworzono wtedy takie sekcje jak: piłki nożnej, gimnastycznej, żeglarskiej, piłki ręcznej kobiet i mężczyzn, piłki siatkowej, a w późniejszym jeszcze okresie sekcję szachową i tenisa stołowego.

Obecnie w klubie zrzeszonych jest 376 członków, uprawiających różne dyscypliny pod troskliwą opieką 15 trenerów, choreografa i akompaniatora. W przeciwieństwie do innych klubów, najliczniejszą sekcją jest piłka ręczna, zrzeszająca 100 zawodników, w tym 40 dziewcząt do której dochodzi jeszcze 30 młodych zawodniczek i zawodników ze szkółki piłki ręcznej.

Piłka nożna i sekcja żeglarska zajmują w „Azotach” drugie miejsce pod względem liczebności — obie zrzeszają po 70 zawodników. Sekcja gimnastyczna posiada 60 sportowców, szachowa — 30, a tenisa stołowego — 16.

W sezonie piłkarskim 1968/69 jedenastka „Azotów” wywalczyła awans do klasy „B”. Juniorzy zajęli trzecie miejsce, a trampkarze uplasowali się na piątą pozycję.

Od 1956 roku praca szkoleniowa w klubie prowadzona była systematycznie we wszystkich sekcjach. Największy sukces zanotowali piłkarze ręczni, którzy 29. VI 1958 roku zdobyli awans do ekstraklasy. Do tego sukcesu przyczynili się tacy zawodnicy jak **Paweł Til**, **Marian Kotyżeczka**, **Gogolik**, **Wa-**

rzecha, **Wojtala**, **Skorupa**, **mjr Zygmunt Zimny**, **Muc**, **Matusi**, **Kotaszewicz**, **Koraniarz** i **Faber**. Trenerem zespołu był wtedy **Jerzy Til**.

Podobny sukces zanotowały piłkarki ręczne w sezonie rozgrywek 1961—1962 pod kierownictwem trenera **Henryka Fabera** i opiekuna drużyny **Edwarda Urbana**. Awans do I ligi wywalczyły następujące zawodniczki: **Ewelina Duda**, **Alicja Neuman**, **Maria Malcherzyk**, **Aniela Sowala**, **Stefania Tyka**, **Elżbieta Rogocz**, **Krystyna Czech**, **Regina Spandiel**, **Alma Wolna** i **Kazimiera Cichowias**.

Ponadto drużyna żeńska może poszczycić się zdobyciem Pucharu Wojewódzkiej Rady OFSWET i Krajowej Rady w 1966 roku, tytułu mistrza Polski CRZZ w 1967 roku oraz wicemistrzostwa Polski CRZZ w 1969 roku.

Pięknymi wynikami szczycha się również sekcja żeglarska, która wzbogaciła gablotkę klubową pięknymi pucharami zdobytymi w zawodach mistrzostw Akwenu, o puchar Zakładów Azotowych, z okazji Dni Morza, mistrzostw okręgowych seniorów, 25-lecia PRL, Lata ZMS, Regat Trzech Pucharów, Regat Jubileuszowych i Błękitnej Wstęgi Pogorii.

Nie wiedzie się piłkarzom, którzy po fuzji z Ruchem pozbyli się wielu utalentowanych i uzdolnionych zawodników m. in. **Gerarda Suszczyka**, **Breitera**, **Breguły**, **Pali** i **Kaczmarka**.

Zarząd „Azotów” wiele troski poświęca działalności wszystkich sekcji oraz sprawie szkolenia nowego narybku. Dowodem tego jest fakt, iż z dwóch boisk do piłki nożnej, dwóch boisk piłki ręcznej o nawierzchni kortowej i z 1 boiska koszykówki korzystają również uczniowie szkół podstawowych Chorzowa III, Zasadniczej Szkoły Zawodowej i Zawodowej Szkoły Dokształcającej, którym udostępnia się wszystkie obiekty do przeprowadzenia zawodów sportowych w okresie letnim. Do tradycji należą również organizowane zgrupowania przed rozgrywkami ligowymi oraz międzynarodowe zawody prowadzone systematycznie z zespołami NRD i Węgier.

Wyniki uzyskane przez poszczególne sekcje są w dużej mierze zasługą głębokiej troski kierownictwa zakładu i takich zasłużonych działaczy jak: **Stefan Kaszuba**, **Władysław Dulowski**, **mjr Zygmunt Zimny**, **mjr Walenty Mrzygłód**, **Hilariusz Pach**, **Teodor Biegisz**, **Edward Jagoda**, **Bolesław Kraska** i wielu innych, którzy nie szczędzą wolnego czasu i inicjatywy swoim podopiecznym.

Innym przykładem troski kierownictwa może być fakt, iż w ostatnich 10 latach wydatkowano blisko 900 000 złotych na zakup sprzętu sportowego oraz około 1 200 000 złotych na szkolenie, przy czym przeciętny koszt utrzymania jednego zawodnika wynosi ponad 600 złotych.

W najbliższych latach znacznie polepszą się warunki treningowe. Przy obecnych obiektach sportowych przy ul. Harcerskiej przewiduje się wybudowanie pawilonu sportowego wartości około 2 500 tysięcy złotych. W pawilonie mieścić się będą szatnie dla zawodników, trenerów i sędziów, gabinet

lekarSKI, świetlica klubowa, sekretariat, zaplecze gospodarcze i mieszkanie dla gospodarza klubu.

W Chorzowie III tylko szkoła podstawowa nr 27 posiada salę gimnastyczną. Dlatego słuŜony wydaje się projekt wybudowania do 1980 roku, nowej hali sportowej, która w większym niż dotychczas stopniu umożliwi uaktywnić pracę szkoleniową z młodzieŜą szkół podstawowych, gdzie działacze KS „Azotów” chętnie szukają nowego narybku i przyszłych talentów.

Historia Ruchu.pl

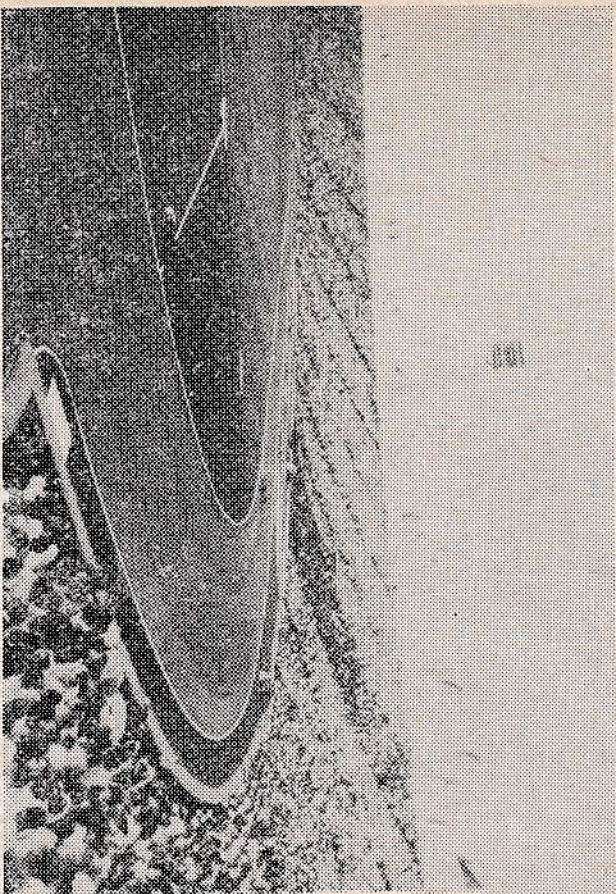


ŻYCIE SPORTOWE ROZWIJA SIĘ NA STARYCH HAŁDACH



W GÓRNICZYM Klubie Sportowym „Prezydent” działają obecnie tylko dwie sekcje — piłki noŜnej i piłki ręcznej. Sekcja piłki noŜnej liczy 131 zawodników, w tym 41 seniorów, 39 juniorów i 51 trampkarzy. W styczniu 1970 roku przeprowadzona weryfikacja zawodników znacznie uszczupliła sekcję piłkarską. Było to podjęte w tym, że w treningach uczestniczyło tylko 80—90 piłkarzy. Kadra szkoleniowa sekcji piłki noŜnej „Prezydenta” jest dość szczupła. Jedenastkami seniorów, występujących w rozgrywkach klasy „A” i „B” kieruje instruktor **Oskar Brajter**, a juniorami i trampkarzami zajmuje się **Rajmund Cebula**.

Sekcja piłki ręcznej liczy 39 zawodników, w tym 23 juniorów. Kadra zawodników tej sekcji powiększa się z roku na rok. PowaŜne zaplecze stanowią tutaj młodzież Zasadniczej Szkoły Górniczej przy kopalni. Dzięki



Fragment Stadionu Śląskiego

trenerowi, doświadczonemu zawodnikowi AZS Katowice **Edwardowi Makule**, szczyptorniak zdobywa sobie coraz większą popularność w klubie.

GKS „Prezydent” utworzony został w oparciu o tradycje i w miejsce byłego klubu „Naprzód” w Chorzowie III. Warto przypomnieć, że od 1946 roku działały tutaj sekcje piłki siatkowej, kolarstwa i tenisa stołowego, które ze względu na finansowych przestały istnieć w 1962 roku.

Założycielami „Prezydenta” byli m. in. **Aleksander BANKOSZ**, **Paweł BODOL**, **Alfred IMIOLCZYK** i **Jan KOSFUR**. Wiele zasług położył niezwykły instruktor **Edward Szreter** na odcinku szkolenia sportowego.

Z tego klubu wywodzą się tacy zawodnicy jak **Eugeniusz Faber** i **Eugeniusz Gola**, występujący w barwach ROW-u Rybnik. Na wyróżnienie zasługują również **Józef Wiścek**, **Hubert Kalinke**, **Egon Albrecht**, **Fajmund Cebula**, **Skabania**, **Jan Waclawczyk**, **Kazimierz Łagodzi**, **Karol Halata** i **Bernard Markieka**. Nie zalamują się niepowodzeniami drużyny, która nie może wydstać się od 1957 roku z rozgrywek o mistrzostwo klasy „A”.

Klub boryka się z poważnym trudnościami. Przyczyną tego jest w dużej mierze nowo wybudowany i nie ukończony jeszcze obiekt sportowy na starej hałdzie, który pochłonął w 1969 roku blisko 800 000 złotych. W ostatnich 8 latach wydatkowano przeszło 1 500 000 złotych na kapitalne remonty obiektów, a na zakup sprzętu sportowego około 450 000 złotych. Działalność klubu oparta jest o składki założycieli oraz dotacje Rady Robotniczej i Zakładowej, które nie są wystarczające do prowadzenia i rozwinięcia życia sportowego. W tej sytuacji najbardziej utalentowani zawodnicy przenoszą się do innych klubów, gdzie mają lepsze warunki. Sąd też wyniki w poszczególnych dyscyplinach sportowych są miernie.

Zawodnicy mają do dyspozycji nowo wybudowany obiekt przy placu Piastowskim w Chorzowie III, obejmujący dwa boiska do piłki nożnej (główny i treningowy). W budowie znajduje się boisko do piłki ręcznej i siatkówki. Ponadto klub dysponuje salą sportową przy szybie „Piast”, w której sekcja piłki nożnej trenuje w okresie zimy. Piłkarze ręczni natomiast przeprowadzają zajęcia treningowe w hali gimnastycznej szkoły podstawowej nr 29 przy ul. Lwowskiej, powierzona przez zarząd klubu. Zebrania członków odbywają się w nowym pawilonie sportowym, który został oddany do użytku w listopadzie 1969 r. kosztem 800 000 złotych.

Działacze klubu wśród których najbardziej zasłużyli się w ostatnim 25-leciu — **Aleksander Bonkosz**, **Alfred Imiolczyk**, **mgr inż. Dawidowicz**, **Paweł Bogdół**, obecny prezes **Józef Simko**, **Mieczysław Kozłik**, **Roman Bartoszewski**, **Józef Biernacki** i wielu innych aktywistów sportowych, wspólnie z członkami zarządu opracowali perspektywiczny plan rozwoju klubu obejmujący okres do 1974 roku. Przewiduje on ogrodenie całości obiektu sportowego, wywalowanie pięt boisk piłkarskich i szczyptorniak, zakupienie 150 ton mączki czerwonej, urządzenie skoczni i rzutni przy głównej płycie boiska dla uprawiania lekkiej atletyki, przeprowadzenie remontu sali gimna-

stycznej przy szybie „Piast”, urządzenie naturalnego lodowiska z którego dzieci i mieszkańcy Chorzowa III będą mogli korzystać bezpłatnie.

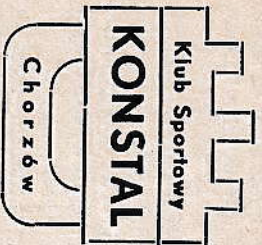
W zakresie rozbudowy bazy sportowej klubu, zarząd nawiaże ścisły kontakt z okolicznymi szkołami, zorganizuje turnieje dla drużyn piłki nożnej i ręcznej. Przewiduje się również utworzenie drużyny młodzików w sekcji piłki ręcznej i założenie sekcji siatkowej i koszykowej wśród mieszkańców Domu Górnikka i członków TKKF.

Nie pominięto pracy ideowo-wychowawczej wśród członków sekcji. Pawilon Sportowy zostanie udośćpnlony młodzieży zrzeszonej w klubie. Służąc będzie do przeprowadzenia zajęć świetlicowych w czasie których organizowane będą zajęcia szkoleniowe z zakresu znajomości przepisów sportowych oraz pogadanki na tematy społeczno-polityczne.

Po połączeniu kopalni „Prezydent” z kopalnią „Polska” w Świętochłowicach — GKS Prezydent połączył się z tamtejszym klubem i zmienił swoją nazwę na GKS Świętochłowice.



KONSTAL CHORZÓW



Z CHWILA wyzwolenia Chorzowa, w dzielnicy II, popularnie zwanej Szarlocińcem, znalazła się garszka działaczy, którzy nie bacząc na trudne warunki, z miejsca zabrali się do organizowania klubu sportowego. Postanowiono utworzyć **Robotniczy Klub Sportowy Szarlocińiec**, któremu nadano nazwę Pogoń, a jeszcze później po uzyskaniu patronatu Chorzowskiej Wytwórni Konstrukcji Stalowych, utworzono Klub Sportowy „Zryw Chorzów”, w skład którego weszła „Pogoń Szarlocińiec” i działający przy Konstalu — KS Zryw.

Pierwszymi działaczami i organizatorami byli: **Leopold FRAJTAG, Józef FAMUŁA, Henryk SZRETER**, a po połączeniu się ze sportowcami Konstalu — **Józef KŁOSKA, OCHMAN, Walter DUDEK, Stanisław ŚWIECIA, Karol NOWAK** i inni.

Przez połączenie klub szczególnie wzmocnił się materialnie, gdyż poprzednio nie było nawet środków na najmiejsze sprzęty, który zawodnicy przy pomocy zarządu kupować musieli za własne pieniądze.

Pierwszymi zawodnikami drużyny, grającej w klasie „C”, a początkowo nawet tylko w zawodach międzyczelnioowych, gdyż mistrzostw ogólnościąskich w roku 1945 w tej klasie nie rozgrywano, byli: bracia **Leon i Walter Malikowie, Jan Kowalezyk, Bernard Grygierek** i inni. Po przyłączeniu klubu do Konstalu przede wszystkim mocno zasłono jedną wówczas sekcję piłki nożnej. Doszło kilku zawodników rutynowanych jak np. **Bochenek, Chodaido, Kawka, Ratajczak, Kroczek, Kaul, Langer i Wieczorek**, którzy już w pierwszych mistrzostwach uzyskali I miejsce i awans do klasy „B”.

W tym okresie przystąpiono do rozszerzenia działalności klubu i utworzono sekcje szachową i siatkówki.

Kolejnymi prezesami klubu byli: **Wądolek, Trzcionka, Kroczek i Świeca**, który funkcję tę pełnił do roku 1955.

W pierwszym etapie rozwoju klubu, trwającym do roku 1952 nie osiągnięto większych sukcesów. Działając obok takich potentatów sportowych na miarę ogólnopolską jak **AKS i Ruch**, działacze cieszyli się z tego, że udało im się zorganizować i utrzymać życie sportowe w zaniedbanej dzielnicy Szarlocińiec.

Zespół piłkarski wywalczył w roku 1952 awans do ligi śląskiej. Drużyna szachowa na stałe wkroczyła do czółówki śląskiej, a nawet ogólnopolskiej. Z piłkarzy wyróżnili się: bracia **Malikowie, Wiecek, Słwies, Piechaczek, Pochaba, Maniura, Salwozek i Rzepczyk**. Im to w głównej mierze zawdzięczać

nałeży awans zespołu do ligi śląskiej. Trenerem zespołu piłkarskiego był od 6 lat **Józef Krzoska**, który z matryni przerwami szkolił piłkarzy do roku 1968. W latach 1953—1959 drużyna piłkarska kilkakrotnie awansowała by po krótkim pobycie w lidze śląskiej, znowu wrócić do A-klasy.

Główną przyczyną było odejście czołowych zawodników do innych klubów. Zarząd nie był po prostu w stanie zapewnić zawodnikom takich warunków, jakie mogły im stworzyć znacznie lepiej materialnie usytuowane Kluby.

Nie najlepiej spisywała się sekcja siatkówki męskiej. W tym przypadku przyczyna była innego rodzaju. Nie było gdzie trenować. W porównaniu do obecnego stanu, wówczas były zaledwie 2 sale pełnowymiarowe nadające się do przeprowadzenia zawodów i treningów. Stąd też wynikiły braki kadrowe. Młodzież, która nie miała warunków do treningów szukała je w innych klubach, przeważnie poza Chorzowem, gdzie były zdecydowanie lepiej wyposażone obiekty sportowe.

Znaczenie lepiej pracowała sekcja szachowa. W tym czasie bez przerwy znajdowała się w czołówce krajowej. Zawodnicy tej sekcji wykazywali godną pochwały stabilizację. Zarząd klubu odpowiednio doceniał te wysiłki i nie było ani jednego turnieju ogólnopolskiego, w którym by zabrakło szachistów Konstalu. Najlepszym zawodnikiem na przestrzeni ostatnich 15 lat był niewątpliwie **Ryszard Drozd**.

W końcu 1959 roku, po szczegółowym przeanalizowaniu całości sportu wychowawczego w Chorzowie, po konsultacjach z władzami miejskimi, doszło



do fuzji AKS i Konstalu. W wyniku tego od 1960 r. Klub Sportowy Konstal przestał istnieć jako samodzielny Klub. Fuzja Konstalu i AKS-u trwała 6 lat tj. do końca 1966 r. Na skutek uchwały poszczególnych oddziałowych organizacji związkowych Konstalu powzięto decyzję o powołaniu do życia własnego zakładowego Klubu Sportowego.

Na walnym zebraniu AKS w grudniu 1965 roku przedstawiciele władz związkowych Chorzowskiej Wytwórni Konstrukcji Stalowych powyższą uchwałę przekazała kierownictwu AKS z równoczesną rezygnacją dalszego materialnego wspierania Klubu, przy czym zapewniono AKS pozostawienie wszystkich zawodników.

Na walnym zebraniu w styczniu 1966 r. powołano do życia 3 sekcje: piłki nożnej, szachową i łuczniczą, a w późniejszym okresie żeńską sekcję piłki ręcznej.

Rozpoczęło od organizowania Spartakiady Zakładowej, w której masowo uczestniczyła załoga Konstalu. Wyłonilo się szereg działaczy i zawodników, których ambicją było uzyskanie jak najlepszych wyników.

W początkowym okresie, po wznowieniu działalności, klub przeżywał trudne okresy. Dał się przede wszystkim we znaki brak dostatecznych środków materialnych. Nie było wystarczającej ilości sprzętu, a wręcz fatalnie przedstawiał się obiekt sportowy przy ul. Pokoju. Dużym wysiłkiem działaczy i przy wydatnej pomocy Dyrekcji, obiekt został ogrodzony. Wybudowano nowe boisko asfaltowe do piłki ręcznej oraz wykonano stopnie betonowe dla widzów. I znowu (jak przed fuzją z AKS-em) największe osiągnięcia mają do zanotowania szachisci, którzy w pełnym składzie przeszli do Konstalu, ponieważ AKS nie był zainteresowany utrzymaniem tej sekcji. Natomiast nie reaktywowano sekcji siatkówki męskiej. Trudności w utrzymaniu tej sekcji w AKS-ie byłyby jeszcze większe, toteż chętnych uprawiania tej gry kierowano do sąsiedzkiego klubu.

Po reaktywowaniu sekcji piłki nożnej drużyna została wcielona do klasy „B”. Po 2-letnich rozgrywkach piłkarze awansowali do klasy „A”. W rozgrywkach 1969—70 zajęli na półmetku 6-miejsce. Druga drużyna gra w klasie „B”. Najmłodszy piłkarze — trampkarze zajęli po jesiennej rundzie rozgrywek 1 miejsce.

Od podstaw rozpoczęto pracę w sekcji żeńskiej piłki ręcznej w 1966 roku. Na uwagę zasługuje eksperyment instruktora **Janusza Wleczorka**, który podjął się trenowania i wychowania zespołu złożonego z samych dziewcząt początkujących, nie mających przed tym zupełnie pojęcia o grze w szczytdziornika. Działaczka rekrutują się ze szkół podstawowych dzielnicy Szarlotki, uzupelniana uczennicami Przyzakładowej Szkoły Zawodowej przy Konstalu. W tej chwili Konstal posiada dwa zespoły, a mianowicie juniorów i młodziezek rozgrywające w coraz lepszym skutkiem mecze o mistrzostwo Śląska. Nie najlepsze warunki do działalności ma sekcja łucznicza. Największą przeszkodą do uzyskania wyższego poziomu jest brak obiektu, na którym można by przeprowadzać treningi i zawody. Po zlikwidowaniu strzelnicy

sportowej w Woj. Parku Kultury i Wypoczynku nie ma dostojnie gdzie strzelać. Mimo tych trudności, działacze starają się za wszelką cenę utrzymać sekcję, jednak bez wydatniejszej pomocy władz miejskich, a szczególnie MKKKF — trudno będzie rywalizować z innymi ośrodkami.

Na przeszczerzeni swojej 25 letniej powojennej działalności Klub może się poszczycić wychowaniem całego szeregu zawodników, którzy należeli względnie jeszcze dzisiaj należą do czołówki krajowej. I tak w czołowych klubach ligowych: **Pietrek** — Ruch Chorzów, **Roter** — GKS Katowice, **Krawiarz** — AKS, **Później Zagłębie Sosnowiec**, **Pospiech** — Górnik Wałbrzych, **Gajda** — Naprzód Lipiny, **później Odra Opole** i wielu innych.

Wśród działaczy, trenerów i zawodników na szczególne wyróżnienie zasługują: **Stanisław Świeca** — długoletni prezes, **Henryk Szreter** — długoletni trener od 1947—1968, **Bernard Ondrula** — kierownik sekcji szachowej od 20 lat, **Henryk Drozd** — czołowy szachista Polski, długoletni reprezentant Konstalu, **Tadeusz Golus** — obecnie trener, poprzednio zawodnik sekcji piłki nożnej przez około 18 lat.

W Klubie Sportowym Konstal zrzeszonych jest ogółem 208 członków, w tym 35 kobiet.

Sekcja piłki nożnej liczy 108 członków podzielonych na poszczególne drużyny i to: I — drużyna piłki nożnej seniorów występujących w klasie A, II drużyna występująca w klasie B. Sekcja posiada również 2 drużyny młodzieżowe — i drużyny juniorów i jedną trampkarzy.

Sekcja piłki ręcznej — należy do najmłodszych organizacyjnie sekcji KS Konstal. Składa się wyłącznie z młodzieży żeńskiej — gro stanowią działaczka przyzakładowej Zasadniczej Szkoły Zawodowej i szkół podstawowych dzielnicy II-giej Chorzowa.

Drużyna występuje już w mistrzostwach klasy juniorów i młodziezek. Użytkuje jak na tak młodą sekcję dobre wyniki. Trenorem tej drużyny jest pracownik Konstalu **Janusz Wleczorek**. Szkolenie odbywa się na boisku Konstalu, a w okresie zimy w hali sportowej — Liceum Ogólnokształcącego J. Ligonia.

Sekcja szachowa — jest jedną ze starszych sekcji w klubie. Zawodnicy posiadają dobre wyniki w lidze okręgowej. Bardzo słaby jest napływ młodzieży do tej sekcji. Dyscyplina ta jest mało atrakcyjna. Poza tym w KS Konstal sekcja jest deficytowa. Sport ten winien być propagowany i zrzeszony przy Domach Kultury, gdzie miałyby najlepsze możliwości rozwojowe. Sekcją tą kieruje od lat **Bernard Ondrula**.

Sekcja łucznicza jest jedną z sekcji zbyt mało popularnych a to z uwagi na brak możliwości treningowych. Mimo usilnych starań ze strony zarządu nie następuje tam żadna poprawa. Kierownikiem tej sekcji jest pracownik Konstalu **Zenon Juraszek**.

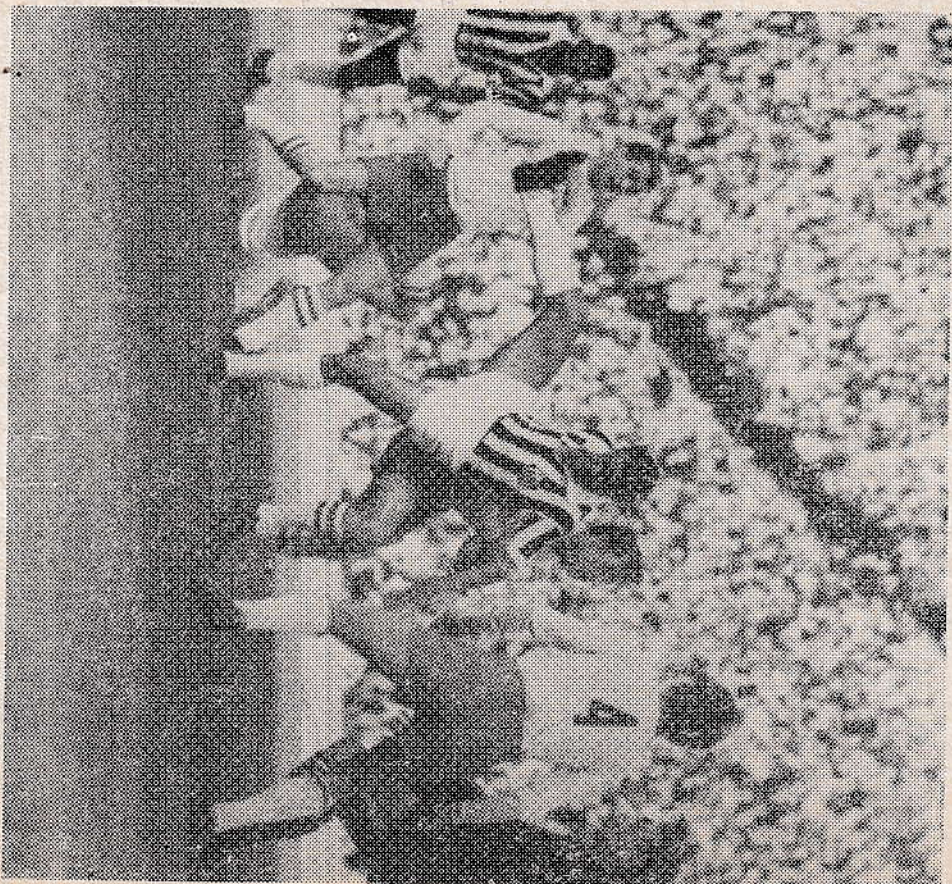
Mając na uwadze ogólne osiągnięcia sportowe klubu stwierdza się, że są zadowalające, w szczególności na odcinku umasowienia sportu wśród załogi, czego dowodem była masowa impreza sportowo-turystyczna w 1969 r.

w której wyłonio się szereg sportowców. Spartakiada Zakładowa, w której udział wzięło 841 uczestników, w tym 83 kobiety była imprezą bardzo udaną i po tej linii duży wkład pracy włożyli sportowcy i działacze klubu.

Remonty i rozbudowa obiektu sportowego

Niestety po wykonaniu najbardziej koniecznych prac, rozbudowa i dalsze unowocześnienie obiektu stanęło w miejscu.

Zdajemy sobie sprawę, że jest dużo ważniejszych zagadnień do rozwiązania, ale zdaniem działaczy, przy bardziej życzliwym podejściu niektórych komórek gospodarczych na zakładzie, można było i w tych trudnych dla



zakładu ostatnich latach więcej zdziałać dla ułatwienia działaczom sportowym realizacji programu rozbudowy klubu. Nagłącą potrzebą jest przede wszystkim rozbudowa budynku gospodarczego. Świadcza o tym klubowi bardzo potrzebna. Nie ma bowiem żadnej możliwości poza krótkimi pogadankami przedmeczowymi prowadzić pracy wychowawczej z młodzieżą. Przechodzenie całych grup trenujących po zajęciach sportowych do Z.D.K. nie zdało egzaminu. Młodzież powinna bezpośrednio po zajęciach lub meczach mieć warunki do życia towarzyskiego, które dobrze zorganizowane, powinno przyczynić się do wzrostu tak bardzo zaniedbanego odcinka, jakim jest wychowanie młodzieży zrzeszonej w klubie sportowym.

Należy zrobić wszystko, aby w najbliższym czasie doprowadzić do rozbudowy budynku gospodarczego i urządzenia świetlicy klubowej. Drugim palącym problemem jest wykonanie trawiastej płyty boiska piłkarskiego. Boisko twarde nie tylko nie sprzyja podnoszeniu poziomu gry, ale powoduje ogromne zużycie sprzętu piłkarskiego, jak butów, tramppek i piłek oraz ze względu na bezpieczeństwo urazowe.

Na rozwój życia sportowego KS Konstal wydatkował w ostatnich czterech latach blisko 1 400 000 złotych, z tego 899 000 złotych na remont boiska, 192 000 złotych na budowę boiska asfaltowego do piłki ręcznej, 177 000 złotych na szkolenie zawodników oraz 120 000 złotych na zakup sprzętu sportowego.



Chorzowska Wytwórnia Konstrukcji Stalowych

Chorzów, ul. Metalowców 7
POLSKA

PRODUKUJE DLA KRAJU I NA EKSPORT

- nowoczesne tramwaje szybkobieżne,
- lokomotywy kopahiane — przewodowe i akumulatorowe,
- wagony towarowe samowyładowcze specjalnego przeznaczenia,
- platformy załadunkowe o nośności do 250 t,
- różne części wagonowe,

EKSPORTUJE: **PMZ „KOLMEX”**

Warszawa, ul. Mokołowska 49

- konstrukcje stalowe — mostowe i przemyślowne

EKSPORTUJE: **CMZ „CENTROZAP”**

Katowice, ul. Ligonia 7

SPÓŁDZIELNIA PRACY SUROWCÓW WTÓRNYCH „ZŁOMOWIEC”

Chorzów, ul. Dzierżyńskiego 60

SKUPIE ZŁOM STALI, ŻELIWA I METALI KOLOROWYCH
W NIŻEJ PODANYCH PUNKTACH:

Zbiornice złomu:

- nr 1 Bytom-Chruszczów, ul. Wróblewskiego
- nr 2 Świętochłowice, ul. Nomiarcki 2
- nr 4 Bytom, ul. 5-go Stycznia 47
- nr 5 Bytom-Miechowice, ul. Ogrodowa 16
- nr 6 Lipiny, Pl. Armii Czerwonej 9/10
- nr 7 Bytom-Karb, ul. Konstytucji 147
- nr 8 Chorzów II, ul. Składowa
- nr 9 Chorzów III, ul. Okrzei
- nr 10 Bytom-Łagiewniki, ul. Apleczna 1
- nr 11 Bytom, ul. Strzelców Bytomskich 40
- nr 12 Chorzów-Batory, ul. Graniczna 34
- nr 13 Ruda-Bielszowice, ul. Bielszowicka 93
- nr 15 Chorzów-Klimzowice, ul. Gątecki 88
- nr 16 Bytom III, ul. Górnicza 28
- nr 17 Świętochłowice, ul. Nowowiejska, kolonia „Zielona”
- nr 18 Ruda-Wirek, ul. 1-go Maja 323.